Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 217 Kraków, poniedziałek 21 września 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

O reformę rolną

Mowa senatora Posnera

Na posiedzeniu Senatu 17 września wygłosił tow. Stanisław Posner następującą mowę:

Należę do tych, którzy przychodzą ostatni do głosu w tej tak ważnej sprawie, jaką jest reforma rolna. Olbrzymia większość argumentów za i przeciw została już wyczerpana i ja nie chcę, będąc człowiekiem z natury miłosiernym, nadużywać Waszej cierpliwości i zmuszać Was do wysłuchiwania tych samych argumentów, podawanych tylko w cokolwiek zmienionej formie. Dlatego też, będę się starał być możliwie krótki i odpowiem na kilka najważniejszych zarzutów, jakie wczoraj postawiono.

INTERES PAŃSTWOWY

P. Stecki powiedział wczoraj, że ta reforma nie rodzi się wcale z istotnej społecznej potrzeby, ale że jest rezultatem agitacji politycznej i partyjnych dążeń do władzy. Proszę Panów, w parlamencie każdego kraju toczy się zawsze walka o władzę polityczną. Nie ulega żadnej wątpliwości, że i u nas, nietylko w Sejmie, ale i w Senacie toczy się również walka o władzę. Jednak ta reforma, jeżeli nawet zahacza o tę walkę, to w bardzo małym stopniu. Ja reprezentuję tutaj stronnictwo socjalistów polskich. W naszym programie jest także reforma rolna, ale zgoła różna od tej, którą tutaj rozpatrujemy. A jednak bronimy tego projektu, który wyszedł z Sejmu. Dlaczego? Dlatego, że chodzi tu przedewszystkiem o interes państwa polskiego. I dlatego w interesie państwa polskiego ja staję tu jako obrońca tej ustawy takiej, jaka jest, jaka wyszła, niedoskonała, często błędna, z Sejmu.

P. STECKI JAKO REFORMATOR „NAOBOROT"

Szanowni panowie, p. sen. Stecki, bardzo mocny, pewny siebie, bardzo uczony przeciwnik, powiedział wczoraj, że jest, między innemi, przeciwnikiem tej ustawy dlatego, że ona jest wyrazem „racjonalizmu" (ogólnego rozumowania), że racjonalizm jest wrogiem wszelkiego postępu w życiu społecznem. Racjonalizm, proszę panów, jest przeciwstawieniem irracjonalizmu (nie oparcia się na rozumie). Ja zawsze będę zwalczał głupotę we wszystkiem i wszędzie i myślę, że każdy z panów. Ale reforma rolna wcale nie wypływa z żadnej doktryny, ona wypływa z życia. P. sen. Stecki mówił: straszna to rzecz, kiedy prawodawca chce być reformatorem społecznym. P. Stecki tak, jak ten bohater molierowski, nie wie sam, że jest reformatorem społecznym. Ten bohater molierowski nie wiedział, że on mówił prozą. A p. Stecki nie wie, że jest reformatorem. Reformatorem można być naprzód i reformatorem można być wstecz. P. sen. Stecki kiedyś w Senacie przytaczał nam rosyjskiego satyryka Szczedrina — ja mu odpowiem inną cytatą z tego satyryka: Szczedrin mówi o jakimś działaczu, który umiał pisać „konstytucję" „ili naoborot" (albo naodwrót). Można pisać konstytucję i można pisać taką konstytucję, która ją wywróci. Każda ustawa coś zmienia, a zatem prawodawca jest zawsze reformatorem. Ale prawodawca nietylko w tym sensie jest reformatorem społecznym. Sokrates, stary Sokrates, jeżeli wolno powołać się na to nazwisko w tym Wysokim Senacie, Sokrates mówił, że jest akuszerem filozofji. Co to znaczy? To znaczy, że on, rozmawiając ze swoimi uczniami, powoli, na drodze metodycznego sporu wydobywał z nich dojrzałe już pojęcie filozoficzne. I my wydobywamy z życia reformy społeczne. I ta reforma rolna, nad którą się głowimy, załatwia tylko pewną rzeczywistą, dojrzałą potrzebę. Ta reforma powstała z życia, ona dawno bardzo dojrzała, zanim weszła tu na obrady Sejmu i Senatu. (Sen. Woźnicki: Słusznie).

REFORMA ROLNA W INNYCH KRAJACH

P. Stecki odpowiedział, kiedy go zapytał jeden z kolegów naszych: „A cóż Pan zamiast tego racjonalizmu nam ofiaruje?": „Doświadczenie".

Otóż co do reformy rolnej mamy właśnie bogate doświadczenie.

Proszę Panów! Mam tutaj pod ręką książkę bardzo ciekawą, wydaną przez Min. Reform Rolnych np. „Reformy rolne po wojnie światowej w Środkowej Europie". Książka ta napisana przez specjalistę, p. Adama Rosego, daje obraz tego wszystkiego, co dokonane zostało pod tym względem w całej Europie środkowej. Gdyby Panowie, którzy są przeciwnikami tej naszej ustawy, zechcieli przestudjować tę książkę, to by Panowie się przekonali, że reforma rolna jest absolutną koniecznością, może być ona opóźniona ze szkodą dla społeczeństwa polskiego, ale ona w każdym razie i bezwzględnie w życie się wcieli, ona musi jak dziecko z łona matki wyjść na świat. Jest rzeczą naszą, by to dziecko, z łona matki wyjść mające, nie było wykoślawione.

Sprawa reformy rolnej, jest żywotna nietylko w Środkowej Europie. W Anglji reformę rolną przeprowadza się od 1894 r. od 30 lat. Panowie Senatorowie znają zapewne ten cały długi szereg aktów prawodawczych, dotyczących drobnej własności ziemskiej, które parlament angielski od 30 lat wydaje, aby skończyć z systemem latyfundjów (ogromnych majątków ziemskich).

I ten ruch w kierunku rozbicia latyfundjów nie jest bynajmniej zakończony, on odbywa się ciągle.

A p. sen. Stecki twierdzi, iż niema innego zbawienia jak tylko wielka własność, dlatego, że ona produkuje rzekomo najtaniej i zabezpiecza kraj na wypadek wojny.

SPOŁECZNE I PAŃSTWOWE ZNACZENIE MAŁEJ WŁASNOŚCI ROLNEJ

Mam tu w ręku książkę, co do której niema nikogo, ktoby jej zaprzeczył autorytetu. Jest to dzieło znakomitego profesora berlińskiego Aereboe. Otóż profesor Aereboe w dziele „Allgemeine Landwirtschaft betriebs-Lehre", które ma już 6 wydań, wykłada poglądy swoje, oparte na wieloletniem doświadczeniu, jaki typ własności jest pożyteczniejszy: wielki, średni, czy mały. Aereboe stoi na tem stanowisku, że z punktu widzenia społecznego, narodowego i państwowego niema żadnej wątpliwości: wszystkie plusy są po stronie małej własności. Nie ulega wątpliwości, że i wielka własność ma swoje bardzo ważne dodatnie cechy, ale jeżeli chodzi o interes państwowy, to nie ulega żadnej wątpliwości, że dziś na podstawie doświadczenia można powiedzieć, że pod tym względem daleko wyższa jest mała własność rolna.

Pan sen. Buzek mówił dziś o tej sprawie, nie chciałbym powtarzać tych samych argumentów. Powołam się tylko na jeden jeszcze argument. We wszystkich pracach rolnych, w których potrzebna jest wytrwałość, więcej niż wytrwałość — opieka, potrzebny jest stosunek uczuciowy do ziemi, do rośliny, tam tylko mała własność daje to czego wielka dać nie może. Wielka własność jest to wielkie przedsiębiorstwo i dobrze jest, jeżeli na czele tego przedsiębiorstwa stoi człowiek, obdarzony wielką inteligencją. To przecież nie zawsze się zdarza. Wielka własność bez tego wielkiego gospodarza na czele nie tylko nie jest pożyteczna, ale kto wie, może jest nawet szkodliwa. Jeżeli chodzi o interes państwowy, to niema, jak mówi Aereboe, dwóch poglądów na tę sprawę. Mała własność żywi 10 razy większą ilość ludzi od odpowiedniej powierzchni wielkiej własności.

Ze stanowiska społecznego, ze stanowiska państwowego, ze stanowiska narodowego nic nam nie grozi, jeżeli w tym kraju zamiast wielkich majątków ziemskich zostanie utworzone bardzo wiele, znacznie więcej małych posiadłości.

P. STECKI, OWIES DUŃSKI I RYCHLIK LUBELSKI

Proszę Panów, w dziedzinie, o której tu mówiłem, spieraliśmy się na komisji rolnej z p. senatorem Steckim co do jednej kwestji, a mianowicie — to jest dość specjalne zagadnienie, — iż wielka własność jest między innemi dlatego nieodzownie konieczna — wielka własność, to znaczy własność powyżej 180 ha, — właściwie już od 100 ha zaczyna się wielka własność, że w przeciwnym wypadku nie można wytwarzać nasion selekcyjnych, które są potrzebne ze stanowiska gospodarki narodowej. Ja, który nie jestem specjalistą od selekcji nasion, ale który w ciągu długiego już mojego życia czytałem i widziałem bardzo wiele rzeczy, — przypomniałem sobie w toku tej improwizacji, jaką jest wszelka dyskusja na komisji, że czytałem niegdyś o owsie duńskim, „wynalezionym" przez chłopów.

Panowie wiedzą, że Danja jest krajem drobnej własności. Ziemia w Danja jest podzielona między chłopów. Danja jest krajem właśnie takim, do którego w oczach p. Steckiego dąży Polska, jeżeli takie ustawy staną się ciałem. Może nie dziś, może nie odrazu, ale że to widmo stoi przed nami, że i my kiedyś, jeżeli oświata wzrośnie do takiego poziomu, jak w Danji, będziemy taką samą Danją. Otóż powiedziałem w toku dyskusj., że w Danji produkuje się nasiona, które są znane w całym świecie, jak właśnie naprzykład duński owies. Ale nie wiedziałem wcale, że to tak może senatora Steckiego obrazić. P. senator Stecki zjawia się nazajutrz z dokumentem oficjalnym w ręku, ze świadectwem — gdzie były pewnie nalepione i marki stemplowe. (Senator Stecki: Nie). To bardzo źle, świadectwo wymaga, aby było opatrzone w markę stemplową — więc zjawia się ze świadectwem, wydanem przez stację nasion w Warszawie przez dyrektora, którego nazwiska nie pamiętam. (Senator Stecki: Kostecki[ego]), w którem to świadectwie p. dyrektor bardzo wybitna zresztą osobistość, powiada, że nie mam pojęcia o tem, co mówiłem, bo nikt nigdy nie słyszał o duńskim owsie i ta rzecz ma się tak samo mniej więcej, jak z rychlikiem lubelskim, który się sieje w okolicach Lublina. Bardzo przepraszam p. sen. Steckiego, ale jeszcze bardziej przepraszam tę dostojną instytucję, jaką jest stacja nasion w Warszawie. Oto, proszę Panów, znalazłem się w posiadaniu pewnej oficjalnej książeczki duńskiej, wydanej przez Towarzystwo rolnicze w Kopenhadze. Na stronie 40 znajduję wykaz całego szeregu owsów duńskich, które się selekcjonuje na stacjach naukowych w Danji, nie będę cytował wszystkich nazw owsów, bo to są sprawy techniczne, ale tę książkę gotów jestem dać do dyspozycji p. Steckiemu. Okazuje się, że ten kraj chłopski, ta chłopska Danja dlatego, że ma tak dobrych przewodników, badaczy i tak znakomitych nauczycieli, że ma tak zacne i pracowite stacje selekcyjne, posiada to, do czego produkcji są potrzebne p. Steckiemu olbrzymie obszary.

Byliśmy i jesteśmy krajem wielkiej własności, albowiem utrzymały się nawet latyfundja, a nie wyprodukowaliśmy dotychczas nic, jak tylko rychlik lubelski. (Sprzeciwy).

(Tu tow. Posner prowadzi obszerniejszą polemikę z p. Steckim w sprawie gospodarstw nasiennych. O ile one potrzebują większych przestrzeni, to przecież posiadają folwarki 180-hektarowe).

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

Po zjeździe oficerów rezerwy

Wśród oficerów rezerwy i wśród całego społeczeństwa żywem echem odbiły się uchwały zjazdu oficerów rezerwy we Lwowie, które miały charakter wybitnie polityczny i reakcyjny. Zapadły one wbrew celom Związku, wyrażonym w statucie. Za padły one wbrew słowom gen. Sikorskiego, którego zjazd tak ostentacyjnie brał w obronę przed marsz. Piłsudskim. Oto bowiem niektóre wyjątki z listu ministra spraw wojskowych, nadesłanego dla zjazdu: „Radbym, byście panowie byli **wzorem obywatelskiej karności...** Rzetelna i nieustanna praca na rzecz Rzeczypospolitej — **prawdziwy duch poświęcenia, który jest istotną cechą żołnierza obywatela, niech będą naszym wspólnym hasłem".**

„Wzory obywatelskiej karności", przejęte „duchem poświęcenia", uchwaliły płomienny protest **przeciw reformie rolnej**, postanowionej przez Sejm i będącej piekącą koniecznością dla państwa.

Nie jest to jednak pierwszy wypadek, w którym związek oficerów rezerwy zajął stanowisko polityk**ujące**: Na poprzednich zjazdach uchwalono wyrzucić ze związku wszystkich oficerów nie-Polaków i nie-chrześcijan.

Zawsze słyszymy ze strony prawicy, że żydzi — bo o nich tu chodzi — „dekowali się" i wogóle unikali wojska. Jednocześnie jednak spostrzeżono niebezpieczeństwo... masowego napływu żydów-oficerów rezerwy do związku. Więc jakże, czy żydów było w wojsku niewielu, czy też wielu i to nawet tak dzielnych, że masowo osiągali szlify oficerskie?

Znam także oficerów polskich mahometan, są oficerowie bezwyznaniowi. Zabrakło dla nich miejsca w związku oficerów rezerwy, zastrzeżonym tylko dla chrześcijan — oczywiście z metryki, bo jacy tam oni chrześcijanie!

Te dwa przykłady: skandaliczna, haniebna uchwała w sprawie reformy rolnej i agitacja antysemicka — to dowody, że związek oficerów rezerwy **nie jest niepolityczny.** Mówi o tem także osoba prezesa Związku, p. Szurleja, adwokata warszawskiego. A przecież prezes związku — to jego sztandar, jego godło! Nikt nie może wymagać od oficera rezerwy by stronił od życia politycznego, ale można wymagać od Związku oficerów rezerwy, by unikał polityki i by na swem czele stawiał ludzi apolitycznych. P. Szurlej — dodajmy — który piastuje stopień ppułkownika korpusu sądowego, nigdy w żadnej formacji wojskowej nie służył, i jeżeli postarano się o to, by stanął na czele związku oficerów rezerwy, to stało się to w oczywistych celach politycznych...

Związek oficerów rezerwy województwa krakowskiego przez długi czas trzymał się na uboczu od polityku jącej centrali warszawskiej. Niestety niedawno udało się nakłonić także związek krakowski do przystąpienia do centrali warszawskiej, mimo poważnych ostrzeżeń ze strony kolegów pragnących zgodnej współpracy na terenie niepolitycznym.

Trzeba, ażeby wszyscy byli wojskowi (nietylko oficerowie, ale wogóle **wszyscy b. żołnierze**) zjednoczyli się w **apolityczny i republikański związek b. wojskowych.** Trudno bowiem zasiadać w jednej organizacji z p. Szurlejem, który ze Związku oficerów rezerwy robi „Rozwój" albo z p. generałami rezerwy Raszewskim i Unrugiem, patronami monarchistów polskich.

Byłym wojskowym, którzy naocznie i dobitnie poznali okropności wojny, przypada w udziale bardzo ważne zadanie moralnej **walki z wojną.** Oni właśnie powinni szerzyć w społeczeństwie świadomość, że wojna jest zbrodnią i okropnością, oni właśnie powinni mobilizować siły do odporu przeciw niebezpieczeństwom wojny. Zasada „si vis pacem, para bellum" (jeśli chcesz pokoju, gotuj wojnę) prowadzi nie do pokoju, lecz do wojny. „Si vis pacem, para pacem" — **jeśli chcesz pokoju, gotuj pokój!**

Niedawny kongres pokojowy w Paryżu obszernie rozważał sprawę propagandy pokojowej szerzonej przez związki byłych wojskowych. Według obliczeń Międzynarodowego Biura Pracy, w świecie istnieje ponad 80 stowarzyszeń b. wojskowych. 15 stowarzyszeń należy do Federacji koalicyjnej Byłych Wojskowych (FIDAC), założonej w 1920 r. Mogą do niej należeć tylko b. wojskowi koalicyjni, federacja ta więc nie może odpowiedzieć zadaniu zbliżenia do siebie dawnych nieprzyjaciół. Jest to organizacja paradjerska i niezdolna do rzeczywistej pracy. 12 stowarzyszeń natomiast należy do Międzynarodówki Byłych Wojskowych (IAC), która jest niezależna i podlega wpływom komunistycznym! Nie pozwala ona swym członkom brać udziału w działalności na rzecz Ligi Narodów.

Ale oprócz tych dwóch ugrupowań międzynarodowych istnieje wiele innych grup krajowych, republikańskich i demokratycznych. Na ich czele stoi francuski „Związek Narodowy Wojskowych Republikan", liczący ponad 500.000 b. wojskowych.

Otóż paryski kongres pokojowy uchwalił zwołać **międzynarodowy kongres byłych wojskowych**, skupionych w stowarzyszeniach, które opowiadają się za pokojem. W gorących słowach domagał się zwołania takiego kongresu przedstawiciel żołnierzy francuskich A. J. Fonteny.

Jeżeli słusznem jest przysłowie: „Co Francuz wymyślił, to Polak polubi" — to niechże ono ma tu zastosowanie. Idźmy za przykładem towarzyszów broni francuskich, **organizujmy się do walki o pokój.**

Jeżeli byli uczestnicy wielkiej wojny — póki żyją i pamiętają swe przejścia — nie przekażą młodszym pokoleniom nienawiści do strasznego piekła wojny — może powtórzyć się moment taki jak przed jednastu laty, kiedy dziesiątki miljonów ludzi, jak dzikie zwierzęta rzuciły się na siebie z bronią.

Byli wojskowi! organizujmy się do walki o pokój.

Oficer rezerwy.

O nowe budynki rządowe w Krakowie

Budżet na r. 1926 tak obkrojono, że jest niższy od budżetu na r. 1925. Konieczną i słuszną jest oszczędność w wielu dziedzinach gospodarki państwowej (vide afera Głąbińskich), jednakowoż są dziedziny tak po macoszemu traktowane od początku państwowości polskiej, że kontynuowanie takiego stanu musi doprowadzić do katastrofy. Mianowicie chodzi tu o pomieszczenie władz i szkół. Skarb państwa czekają wielkie wydatki na nowe budowle rządowe. Oczywiście, że wydatki na budowy nie powinny być pokrywane z normalnych dochodów, lecz na ten cel powinien być utworzony państwowy fundusz inwestycyjno-budowlany **ze specjalnej pożyczki.**

Kraków jest fatalnie upośledzony pod względem pomieszczenia władz. Przedewszystkiem **budowa pałacu sprawiedliwości**, zaprojektowana jeszcze za rządów zaborczych, nie może doczekać się realizacji. Pomieszczenie zaś sądów krakowskich urąga wszelkim najskromniejszym wymaganiom. Odrapane budynki, zasmarowane ściany i brud na każdym kroku robią fatalne wrażenie. Sądy zajmują kilka nieodpowiednich budynków rządowych, któreby można spieniężyć na cele handlowe, a nadto budynek prywatny przy ul. św. Jana, pogarszając stosunki mieszkaniowe w mieście. Aresztą, położone w środku miasta, wobec stałego przepełniania, grożą zdrowotności miasta w razie epidemji.

W tem samem fatalnem położeniu znajduje się policja, która zajmuje budynek miejski przy ulicy Siemiradzkiego, potrzebny na szkołę budynek prywatny przy ul. Zacisze, budynek kapituły przy ul. Kanoniczej, gdzie mieszczą się areszta policyjne, urągające najskromniejszym wymogom hygieny. Zamiast urządzania dnia policji należałoby przeprowadzić oszczędnościową reorganizację policji przez zniesienie okręgowych komend, kosztownych pojazdów (p. komendant może dostać bilet tramwajowy), konfidentów, prowokatorów itd., a przystąpić do **budowy gmachu policyjnego i koszar dla samotnych policjantów**, gdyż obecnie coraz więcej jest bezdomnych policjantów, którzy znaleźli się także w barakach gminnych dla bezdomnych! Bezdomną jest w tej chwili komenda policji na m. Kraków, której rumacja z budynku przy ul. Szujskiego 1 odbędzie się d. 30 bm. Policjanci mogą nie posiadać rękawiczek, hełmów itp., ale muszą mieć ludzkie pomieszczenie, jeżeli służba policyjna ma być sprawna.

Jedyny krok naprzód zrobiono przez **wybudowanie Izby skarbowej** przy ul. Czystej, która oddana zostanie do użytku w październiku. Niestety i tu nie uwzględniono wszystkich agend Izby, gdyż w nowym budynku przy ul. Czystej nie ma znaleźć pomieszczenia VI. wydział rent inwalidzkich, znajdujący się obecnie przy ul. Grodzkiej i Podzamcze. Będzie to skandal, jeżeli w nowym budynku nie pomieści się cała Izba skarbowa!

Żółwim krokiem wlecze się **budowa kliniki ginekologicznej.** W budżecie na rok 1926 powinny się znaleźć kredyty na jej ostateczne ukończenie.

Budowa Akademji górniczej jest doprowadzona do I-go piętra. Koniecznem jest przyspieszenie tempa budowy, aby przed zimą budynek pokryto dachem, gdyż w przeciwnym razie pora zimowa wyrządzi ogromne szkody. W budżecie na rok 1926 powinny się znaleźć znaczne kredyty na dokończenie budowy, gdyż obecnie Akademja górnicza zajmuje kilka budynków szkół powszechnych, wskutek czego cierpi na tem pomieszczenie tychże szkół.

Budowa nowej biblioteki uniwersyteckiej i studium słowiańskiego, pod które rząd zakupił grunta od gminy m. Krakowa, nie prędko będzie zrealizowana z powodu braku pieniędzy. W najbliższym czasie będzie musiał rząd przystąpić do **budowy seminarjum nauczycielskiego i gimnazjum w Krakowie.**

Ministerstwo kolei powinno jak najprędzej przystąpić do budowy pomieszczenia dla biur dyrekcji mieszczącej się w budynku spółdzielni kolejarzy przy placu Matejki. Jest rzeczą wprost niesłychaną, że spółdzielnia musiała budować nowe piętro we własnym budynku na pomieszczenie swych biur, gdyż dyrekcja kolei nie chciała jej odstąpić nawet części zajmowanych lokali. Spółdzielnia miała zamiar pomieścić w swym budynku gimnazjum dla synów kolejarzy, które ówczesny kurator Owiński obiecał utworzyć. Niestety i na ten cel dyrekcja kolei nie chciała oddać budynku. Spodziewać się należy, że nowy prezes dyrekcji kolejowej, inż. Barwicz, postara się w Warszawie o odpowiednie kredyty budowlane.

Za czasów polskich utworzono w Krakowie **dyrekcję poczt**, która nie może się pomieścić w zakupionym budynku przy ul. Warszawskiej, a niedawno jeden wydział dyrekcji poczt umieszczono w budynku wojewódzkim! Również budynek głównej poczty nie może zadość uczynić dzisiejszym wymaganiom.

Urząd miar jest obecnie bezdomny, gdyż czeka go rumacja w dniu 30 z lokalu przy ul. Szujskiego. Urząd ten ze względu na swe urządzenia techniczne powinien mieć specjalny budynek i być pomieszczony razem z urzędem cechowniczym.

Niedawno poruszaliśmy sprawę **budowy pałacu pracy** w Krakowie. Sprawa pomieszczenia państwowego urzędu pośrednictwa pracy i obwodowego biura funduszu bezrobocia stała się piekącą. Biuro funduszu bezrobocia posiada lokal przy ul. Szujskiego l. 1, tylko do 30 bm. Ofiarowany zaś przez dyrekcję robót publicznych „lokal", a mianowicie jeden mały pokój (!) przy ul. Grodzkiej i Podzamcze uznano komisyjnie za zupełnie nie nadający się na ten cel. Lokal zaś państwowego urz. pośr. pracy przy ul. Podzamcze 30, wskutek szalonej wilgoci, która zniszczyła futryny jednych drzwi i zagraża zdrowiu personalu, staje się niemożliwym i powinien być ze względów sanitarnych zamknięty.

Kraków, aby być nietylko miastem pamiątek historycznych, ale także miastem przyszłości, musi otrzymać szereg odpowiednich budynków urzędowych i szkolnych. Czynniki miejskie i rządowe muszą wszystko uczynić, aby nie dopuścić do upadku Krakowa.

Reforma rolna w Senacie

Warszawa, 18 września. (PAT). Na posiedzeniu popołudniowem Senatu senator **Glogier** oświadczył się za zmianami, które dążą do sprawiedliwego odszkodowania dzierżawców i pracowników folwarcznych. Senator **Nowicki** (Wyz.) przeciwko odszkodowaniu dzierżawców, natomiast za podniesieniem odszkodowania dla służby folwarcznej z 500 na 1000 zł. Senator Ścibor (Piast) oświadcza się przeciwko dalszym korzyściom dla dzierżawców, uważając, że ustawa dość już uwzględniła ich przez przyznanie pierwszeństwa do działek i zapewnienie funduszu.

Kierownik ministerstwa reform rolnych **Radwan** oświadczył się przeciwko poprawkom przyjętym przez komisję, które obciążają skarb państwa ochroną drobnych dzierżawców i odprawą dla wysłużonych pracowników.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy senatora **Bielawskiego**, który bronił właśnie tych ostatnich poprawek przystąpiono do ostatniego działu projektu ustawy. Senator **Puławski** (ZLN) popiera poprawki zmierzające do tego, aby wybór nabywców parcel był jaknajstaranniejszy.

Senator **Pasternak** (Ukr.) wnosi o skreślenie przepisów o osadnictwie, przyznanie natomiast pierwszego miejsca ludności bezrolnej lub małorolnej.

Senator **Buzek** wnosi poprawkę aby nabywcy płacili cenę odpowiadającą wartości gruntu jednak bez doliczenia kosztów likwidacji, jak to ustanawiał projekt sejmowy. Zdaniem mowcy grunta objęte gruntami górniczemi powinny być wolne od parcelacji, gdyż odnosi się do prawa poszukiwań w głębi ziemi. Również prawo parcelacji dzierżawnej jakie przysługuje fundacjom powinno się rozciągać na grunta samorządowe.

Senator **Thullie** (Ch. D) występuje przeciwko przepisowi według którego w razie upoważnienia na przeprowadzenie parcelacji w przepisanym terminie, majątek może być wywłaszczony.

Senator **Wysłouch** (Klub pracy) proponuje aby pierwszeństwo przy zakupie ziemi miały wsi, które zobowiązują się równocześnie przeprowadzić scalanie gruntów. Co do ceny sprzedaży działek domaga się, aby były uszanowane z wolą Sejmu ustawodawczego i aby były one ustalone na połowę rzeczywistej wartości gospodarczej a nie na sumę całkowitej wartości. Senator Pelczyński (Ch. D) odczytał deklarację, w której stwierdził, że klub mowcy jest zwolennikiem pełnej przebudowy ustroju rolnego, na taki któryby był prawdziwem dobrodziejstwem dla państwa i ludu wiejskiego.

Kierownik ministerstwa reform rolnych wyłuszcza zastrzeżenia rządu co do niektórych poprawek przyjętych przez komisję. Na tem ukończono dyskusję. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11 przedpołudniem.

Międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem w Genewie

W ostatnich dniach sierpnia odbył się w Genewie międzynarodowy kongres poświęcony sprawom dziecka. W kongresie tym wzięło udział 900 delegatów reprezentujących 48 państw. Kongres zorganizowany został po europejsku co w dużej mierze jest zasługą najwyższej federacyjnej rady szwajcarskiej, która była inicjatorką zwołania kongresu i zajęła się jego przygotowaniem.

Wystawa urządzona na galerjach stwierdza, jak wiele pracy, pieniędzy i doświadczenia włożono w wielu krajach w organizację **opieki nad dzieckiem**; stwierdza również, jak, niestety, jeszcze bardzo wielkie braki posiada na tem polu Polska. Przoduje naturalnie Francja, Anglja i Niemcy, aczkolwiek nawet Finlandja w pewnym stopniu w poszczególnych dziedzinach nietylko konkuruje z nami, lecz **w wysokim stopniu nas wyprzedziła.** Bardzo ciekawie przedstawiają się materjały do nauczania małego dziecka metodą Froebela, Montessori, instytutu J. J. Rousseau, wreszcie więcej nowoczesne Decroly i A. Descoeudres.

Kongres pracował w 3-ch sekcjach: higjeny i medycyny, opieki społecznej, wychowania i propagandy.

Wyrazem pracy poszczególnych sekcyj był cały szereg wniosków, zgłoszonych do komisji wnioskowych i przyjętych na ostatecznem posiedzeniu plenarnem. W pierwszej grupie wniosków, dotyczących **zmniejszenia śmiertelności niemowląt** jest hasło **nieoddzielania dziecka** od matki: hasło to winno być nicią przewodnią w organizowaniu całokształtu opieki społecznej nad dzieckiem. Nieodzowność karmienia piersią zaznaczona jest we wnioskach z całą mocą; społeczeństwo winno w jaknajszerszej mierze przyjść z pomocą tym matkom, które chcą karmić swe dzieci własną piersią. Cały szereg uchwał dotyczy położenia dziecka-sieroty, względnie dziecka opuszczonego, lub zaniedbanego. Pod tym względem najwięcej uczyniła Austrja, która **dzięki inicjatywie socjalistycznego zarządu miasta Wiednia**, stworzyła cały szereg wzorowych zakładów wychowawczych i kolonji dziecięcych, dla sierot, oraz dzieci niezamożnych rodziców.

U nas praca ta podjęta przez **Wydział wychowania dziecka z tow. posłem Arciszewskim** na czele jest dopiero w zarodku, i zaznaczyć to należy nie cieszy się niestety wystarczającem poparciem ze strony rządu i społeczeństwa.

Ogółem Kongres nacechowany gorącem umiłowaniem tej tak ważnej sprawy, uważać należy za krok naprzód w ujednostajnieniu metod wychowania i opieki nad dzieckiem i dlatego wielka szkoda, że **Polska nie miała na nim oficjalnej delegacji rządowej** któraby mogła wypowiedzieć się oficjalnie w imieniu Polski.

Jako mówcy generalni z Polski przemawiali na Kongresie: Prezes Sądu Najwyższego prof. Ał. Mogilnicki, prof. Groer ze Lwowa i wicedyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom Dr. M. Gromski.

Ponieważ na Kongresie nie było oficjalnego przedstawiciela rządu polskiego wobec tego podczas otwarcia Kongresu i podczas zamknięcia **Polska pozostała bez głosu** (gdy nawet rząd Chin i Guatemali przysłał swych delegatów). Gdańsk również miał przedstawiciela oficjalnego, a w liście uczestników pod nagłówkiem „Ukraina" widniało nazwisko p. M. N. Gay, delegata Twa Opieki nad młodzieżą we Lwowie.

TEN

AGITATOR

Po wesołych, rozśpiewanych jesienią równinach kujawskich, po bogatej ziemi pomorskiej włóczy się niebezpieczny człowiek. Zresztą — jeden z wielu. Ale ten należy do najgorszych. Jest niekompletny. Dlatego, że brak mu lewej nogi i dlatego, że oślepł na wszystko, co może dać życiu najmniejszą radość. Nie widzi blasku słonecznego, bo noc rozpaczy, już nawet nie bolesna, otacza go zewsząd. Nie czuje ciepła. I nigdy już nie uczuje, bo serce jego skostniało i nie zdoła już kochać lub nienawidzić.

Idzie po szosach i polnych drogach, staje przed domami i niespokojnym wzrokiem zbłąkanego psa bada twarze ludzkie. Czy spotka go dobre słowo i jałmużna, czy szyderstwo lub milczenie? Niewprawny żebrak! Nie kłania się do ziemi, nie jęczy boleśnie, nie cytuje długiej litanji swoich nieszczęść. Nic nie szkodzi. Żebractwo jest fachem, trzeba mu więc nabrać wprawy. Dziś ten beznogi kaleka płaci „frycowe" nie tylko głodem i noclegami w rowach przydrożnych, ale i siniakami z hojnych dłoni stróżów prawa, które zabrania żebrać. Z czasem nauczy się zapewne inaczej wzruszać serca swoich bliźnich. Teraz jednak sam wyraz jego twarzy odstręcza litościwych dobrodziejów. Zachował jakąś niesamowitą powagę półtrupa. Nie kłania się każdemu, lecz tylko tym, z którymi rozpoczyna rozmowę, tym, którzy chcą go słuchać i słuchać przychylnie. Mówi bardzo krótko:

— Proszę mi pomóc...

Stoi zawsze na jednej nodze, podpierając się kijem, gdyż nie ma protezy, a chodzi skokami. Półcywilne i półwojskowe ubranie, a raczej łachmany zwisają z chudych ramion. Nie ma nawet worka z sobą, cały majątek nosi w kieszeniach. Brud i robactwo odstrasza ludzi od dania mu noclegu. Nocuje przeważnie w stodołach, stajniach lub w gęstych krzakach jawowcu.

Najjaśniejsza Rzeczypospolito! Każ zamknąć tego człowieka w najgłębszym lochu, gdzie pochowujesz zbrodniarzy politycznych! Zarządź śmiertelny pościg za tysiącami podobnych ludzi i wytęp ich prędko i doszczętnie! Bo grożą oni śmiercią i Tobie i temu porządkowi społecznemu, który osłaniasz. Ten oddawna bezdomny kaleka, ten nędzny włóczęga w strzępach żołnierskiego mundury jest groźnym agitatorem. Ten groźniejszym, że milczy, tem więcej wpływowym, że nie stara się o wpływy. Ale w pogoni za jałmużną zatrzymuje się przed matkami obecnych i przyszłych żołnierzy i przed samymi przyszłymi obrońcami ojczyzny. Musi tak robić, bo nie stać go już na wysiłek energji, aby skoczyć do Wisły lub powiesić się na przydrożnym drzewie. On jest inwalidą z wojny poskiej. On jest żywym przykładem, co czeka „bohaterów", o ile nie dostaną się pod zaszczytny pomnik nieznanego żołnierza, lub nie zdołają się docisnąć do skąpych i głodowych „posad" inwalidzkich.

Uważam się za patrjotę. Dlatego pragnąłbym poradzić ojczyźnie mojej, aby kupiła lub wydzierżawiła jakąś wyspę bezludną, byle daleko od polskich wybrzeży. Wydatek się opłaci. Pamiętamy przecież, jak wielką korzyść osiągnęli turcy, wywożąc z stolicy swojej na wyspę wszystkie bezdomne psy. Dwa razy w tygodniu przywożą tym egzulom zdechłe konie na pokarm, nie licząc pomocy indywidualnej, zato nikt już nad Bosforem nie obawia się wścieklizny. Otóż, do tej pierwszej polskiej kolonji możnaby przewieźć jakim tanim żaglowcem wszystkich bezdomnych i nie mogących pracować inwalidów. W naszym kraju nigdy prawie nie wygasa epidemja bydła i świń, a zgnitych kartofli i zatęchłej mąki mamy poddostatkiem. Zamiast niszczyć te nieużyteczne produkty spożywcze możnaby raz na miesiąc przewozić do tej kolonji cały ich transport na użytek inwalidów. Będą sarkać i burzyć się? To trudno, Rzeczpospolita jest biedną, stać ją ledwie na Kucharskiego, Dojlidy i kilkanaście miljonów remuneracji dla najpokorniejszych pupilków radcowskich i generalskich. Trzeba oszczędzać. Trzeba bezinteresownie kochać ojczyznę. Precz z brudnym materjalizmem! Życie i śmierć, wszystko dla ojczyzny! Bo ojczyzna nasza — to... Niech sobie doczytają resztę w broszurkach i kurjerkach i różnych „gońcach". Zresztą można zaprowadzić na wyspie sądy doraźne.

Widziałem sierżanta legjonowego bez jednej dłoni i kawałka płuca; sierżant ten też żebrał, ale klął i śpiewał legjońskie piosenki. „Die Strzelcen singen"! Nie wiem, czy żołnierz ten przewidywał kiedy swoją przyszłość. Czy w słoneczny poranek sierpniowy, pod kopcem Kościuszki, gdy szedł na wielki bój bez broni z dziarską piosenką „Hej, Madziar pije!", mógł tłumić zapał czarną myślą, że w niepodległej ojczyźnie piosenką tą chronić się będzie od śmierci głodowej przed progiem obcych ludzi? Że jego serdeczne przekleństwa i przedziwne

Fanaberje podatkowe kieleckiej Izby skarbowej

Jeden z kwiatków biurokratycznych

Jeszcze w grudniu 1924 r. kielecka izba skarbowa wydała polecenie kasie skarbowej w Sosnowcu, aby podatek dochodowy, pobierany od wielkich Towarzystw przemysłowych, jak Huta Bankowa, Tow. Franko-Rosyjskie i Franko-Włoskie — wpłacano do kasy magistratu... w Warszawie, a nie w Dąbrowie Górniczej.

Co skłoniło kielecką izbę skarbową do takiej decyzji, z jakiego tytułu magistrat warszawski ma otrzymywać sumy podatkowe, należące się magistratowi Dąbrowy Górniczej — nie wiadomo, gdyż wszelkie przepisy i paragrafy ustawy jasno i wyraźnie sprawę tę określają.

Toteż, przeglądając odnośne przepisy ustawy o wymierzaniu i przynależności podatków — odnosi się wrażenie, że to jakieś złe duchy muszą grasować w kieleckiej izbie skarbowej i one to podszeptują tej instytucji wydawanie rozporządzeń nieprawnych i w wysokim stopniu krzywdzących mieszkańców Dąbrowy Górniczej i okolic.

W sprawie tej magistrat Dąbrowy Górniczej zwracał się już kilkakrotnie do województwa, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu, jak i do kieleckiej izby skarbowej o wyjaśnienie, na jakiej podstawie takie rozporządzenie wydano, oraz o cofnięcie tego rozporządzenia i zwrócenie magistratowi w Dąbrowie sum nieprawnie wpłacanych magistratowi warszawskiemu.

Niestety! Dotychczas nietylko, że magistrat Dąbrowy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, ale i nadal kasa skarbowa w Sosnowcu podatek pobierany od Tow. Huty Bankowej i in. przekazuje magistratowi warszawskiemu.

Prawdopodobnie wszystkie podania magistratu Dąbrowy urzędnicy ministerjalni włożyli do teczek z napisem „bardzo pilne" — do których zaglądają czasem po roku, aby się przekonać, czy papiery należycie się już odleżały.

Niepodobna bowiem wyjaśnić sobie tak opieszałego postępowania władz, w sprawie, co do której ustawa jest zupełnie wyraźna.

Art. 29 ustawy z 16 lipca 1920 r. wyjaśnia: „Wymiar podatku dochodowego uskutecznia się z reguły w tym okręgu szacunkowym, w którym podatnik ma siedzibę lub miejsce zamieszkania, albo miejsce pobytu". Jeżeli zaś podatnik ma siedzibę zagranicą, to podatek wymierza się w tym okręgu, w którym znajduje się „większa część lub też główne źródło dochodu".

Przepisy te wyjaśniają, z jakich tytułów gminy miejskie uprawnione są do udziału w państwowym podatku dochodowym. Pomimo to kasa skarbowa w Sosnowcu przekazała kasie skarbowej w Warszawie sumę 10.981 złotych z wpływów styczniowych br. na rachunek magistratu warszawskiego — z tytułu, iż podatek ten rzekomo wymierzono został przez warszawską izbę skarbową.

I w dalszym ciągu z tegoż tytułu kasa skarbowa w Będzinie potrąca na rzecz magistratu warszawskiego — wpływy prawnie przypadające magistratowi dąbrowskiemu — od Huty Bankowej i Tow. Franko-Rosyjskiego i Franko-Włoskiego — **posiadających główne, a nawet jedyne źródła dochodu na terenie Dąbrowy Górniczej.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu wyjaśnił, że powyższe towarzystwa: 1) siedziby swe prawne mają na terenie Rzeczypospolitej w Dąbrowie Górniczej, a nie w Warszawie; 2) główne i jedyne źródła dochodu, od których przypada podatek, również mają w Dąbrowie Górniczej, a nie w Warszawie; 3) gdyby brać pod uwagę nie filje siedzib, lecz ich centrale, t. j. w tym wypadku Paryż, z wyjątkiem Towarzystwa Franko-Rosyjskiego, — którego centralna siedziba jest w Dąbrowie Górniczej, to i tak z tego również tytułu w myśl rozporządzeń ministerjalnych z r. 1922 całkowity udział w podatku dochodowym prawnie przypadać winien nie magistratowi warszawskiemu, lecz Dąbrowie Górniczej.

Kiedyż więc skończy się ten krzyczący, niepojęty absurd, że udział w podatku dochodowym od trzech wielkich przedsiębiorstw w Dąbrowie Górniczej ma... Warszawa, nie zaś Dąbrowa Górnicza?! Co ma wspólnego magistrat warszawski z temi przedsiębiorstwami? Dlaczego krzywdzi się tym biurokratycznym absurdem Dąbrowę Górniczą?

St. A. Radek,
ławnik magistratu Dąbrowy Górniczej.

Wiadomości polityczne

RZĄD CZESKI PRZECIWKO POLSKIEJ POLITYCE CELNEJ

Czeska rada ministrów zajmowała się temi dniami — z powodu skarg czeskich przemysłowców i kupców — sprawą tamowania przez polską politykę celną dowozu towarów czeskich do Polski. Czeskie koła gospodarcze uważają proponowane przez rząd polski kontyngenty za znaczne pogorszenie nawet obecnego stanu rzeczy. — Rząd czeski ma w tej sprawie interweniować w Warszawie.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO

Minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński przybywa z Paryża do Warszawy w sobotę rano.

MIN. WASILEWSKI O PRZEBIEGU ROKOWAŃ Z LITWĄ

W piątek rano powróciła do Warszawy delegacja polska z Kopenhagi, która prowadziła rokowania z delegatami rządu litewskiego. W skład delegacji polskiej wchodzili tow. minister Leon Wasilewski, jako przewodniczący, radca legacyjny Szumlakowski, jako drugi delegat, oraz naczelnik wydziału konsularnego p. Karol Poznański i sekretarz delegacji p. Czudowski.

Zapytany o wynik konferencji kopenhaskiej przewodniczący delegacji polskiej tow. minister Wasilewski odpowiedział naszemu przedstawicielowi, że na porządku dziennym były następujące sprawy: spławu na Niemnie, komunikacji, dostępu obywateli polskich na terytorjum litewskie oraz sprawa opieki konsularnej. W sprawie spławu, komunikacji pocztowo-telegraficznej i telefonicznej oraz dostępu obywateli polskich na terytorjum litewskie i litewskich na terytorjum polskie osiągnięto zasadnicze uzgodnienie stanowisk obu delegacyj.

Ponieważ porządek dzienny konferencji nie został wyczerpany, przeto dalszy ciąg jej, na którym będą rozpatrywane sprawy komunikacji kolejowej i opieki konsularnej, został wyznaczony na 10 października w Lugano. W tym sensie został też podpisany protokół z drugiego posiedzenia plenarnego konferencji, które odbyło się 15 września.

Konferencja kopenhaska wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich państwach nadbałtyckich, czego dowodem są liczne artykuły jej poświęcone w prasie duńskiej, szwedzkiej, łotewskiej itd. Prasa sowiecka i prasa niemiecka również poświęciły uwagę tej konferencji, rozumiejąc wielkie jej znaczenie dla całokształtu stosunków ekonomicznych całego dorzecza Niemna i sąsiadujących z niem państw. W Kopenhadze przedstawicielstwa: angielskie, francuskie i włoskie były utrzymywane w stałym kontakcie z pracami konferencji; o ich przebiegu był oczywiście informowany rząd duński.

Minister spraw zagranicznych Danji hr. Moltke u którego obydwaj delegaci polscy byli z wizytą pożegnalną w towarzystwie posła polskiego p. Rozwadowskiego, dał wyraz swemu zainteresowaniu przebiegiem konferencji, uznając jej wielką doniosłość.

epitety mogą być skierowane przeciw „rodakom"? Ale — „die Strelcen singen" zawsze i oto mamy w Polsce jedyny typ na świecie żebraka, co naprawdę wesoło śpiewa i klnie zarówno dającego jałmużnę, jak i odmawiającego jej. No i żebrak ten podobniejszy jest raczej do beztroskiego bogacza, który dla sportu włóczy się po kraju i przyjmuje należną sobie gościnę. Jest wesoły. Takiego można się niebardzo obawiać.

Gorzej jest z innym. Spotkałem go na drodze w zimny, deszczowy wieczór jesienny. Prosił o pomoc. Na moje pytanie, czy jest inwalidą, odpowiedział krótko „tak".

— Czy z polskiej wojny? — pytałem dalej.

— Z polskiej.

— Rentę inwalidzką pan dostaje?

— Pięćdziesiąt dziewięć złotych miesięcznie. Mam żonę i dwoje dzieci. Mam matkę.

Wydało mi się to trochę nieprawdopodobne. Wszak są jakieś komitety, jakieś — w końcu — władze państwowe. A ten nawet protezy nie ma! Spojrzałem wątpiącym wzrokiem na zabłoconą i obszarpaną nogawkę od spodni, zwisającą bezwładnie poniżej kolana. Żebrak zrozumiał.

— Pan patrzy na nogę, że bez protezy, — rzekł spokojnie, — ale to nie moja wina. Przecież lepiej na protezie. Ale bardzo złą miałem, bolała mnie tak, że chodzić zupełnie nie mogłem. W szpitalu jednak powiedzieli mi, że grymaszę i nie chcieli dać innej. Poprostu wypchnęli mnie za drzwi. Chodzę więc bez protezy.

— A nie próbował pan dostać jakiej koncesji, jakiegoś odpowiedniego zajęcia?

— Próbowałem. Nawet dość długo, póki głód nie zagroził śmiercią i mnie i dzieciom moim. Za mieszkanie w Włocławku płacę 15 złotych. Dzieci nagie, ciągle chorują. Trzeba ciągle się prosić, czekać całymi dniami w różnych kancelarjach. Obiecują, za pół roku, za rok. A jeść trzeba prawie codziennie. Nie ja jeden. I zdrowemu teraz trudno znaleźć pracę... Przepadło, cóż robić? Może tak być musi?...

Tak, tego nędzarza, tego milczącego agitatora trzeba usunąć na wyspę pierwszej kolonji polskiej, wyspę „Dobrej zasługi". Caveant cousules! Dzwonię na wielki alarm! Strasznie, straszne dla nas będą wyglądać pola bitew przyszłej wojny, jeśli tych beznogich i bezrękich lub ślepych żebraków nie wytępi szybko Rzeczpospolita swoją świętą i mocarną dłonią! Na wyspę ich! Lub może do obozu za setkę drutów kolczastych, wśród niedostępnych błot poleskich! Za dużo przyszłych i zdrowych obrońców ojczyzny ich widzi ciągle. A jedno tylko spojrzenie na takiego żebraka w duszy ludzkiej więcej uczyni, niż groza sądu polowego, groza, która w boju jest niczem!...

Źle widzą rodacy moi. Nie umieją lub nie chcą dostrzec wśród tłumów groźnego kaleki — inwalidy. Tego, co nie jęczy płaczliwie i nie wypycha się naprzód, rezygnując z ambicji i godności. Tego, co woli żebrać u obcych, bo mniej go poniżają, niż oficjalni opiekunowie. Tego cichego, straconego na drogach i polach polskich, które obficie zrosił krwią swoją...

Piszę nie tylko felieton, lecz i prawdę. Sprawdźcie. Niech jednak nikt nie sądzi, że reklamuję nędzarza. Nie pomoże swojej ojczyźnie ten, kto daje jałmużnę. Nie przerobi rodaków moich żadne słowo ani czyn żaden. Kraj, w którym Kiernik i Nowaczyński chodzą swobodnie, nie ma widać innego barometru, oprócz partyjnych kieszeni. Oasiciele żołnierskiego ducha, prześladowcy najbardziej zasłużonych, niech spadnie na was przekleństwo i bezlitosna zemsta ludu w chwili klęski, która ściągacie na Polskę, zdobytą nie przez was i nie dla was, złodzieje!

Inwalida ten nazywa się Jan Orlik, mieszkał w Włocławku a służył w 14 pułku piechoty... Jeden z tysięcy, mniejszych lub większych nędzarzy.

Idź, Orliku, włóczęgo bezdomny i beznogi, omijaj pałace i bogate dwory wiejskie, bo psami cię tam wyszczują. Pukaj do drzwi nędznych chałup chłopskich i dusznych izb robotniczych, tam zrozumieją cię bez tłomaczenia, tam nie będą cię poniżać szyderstwem, bo sami są poniżeni, ostatni... Nie widać na łachmanach twojej bluzy orderów wojennych, nie przypięto ci „Polonia restituta". A ty oddałeś ojczyźnie całą twoją przyszłość, krew i ból, beznogi chłopie! Nie sądź zbyt źle ojczyzny swojej. To chwila, która przejść musi. Zdarte będą z tchórzliwych piersi krzykaczy zaszczyty odrodzonej Polski, a twoje wychudłe i zziębnięte ramiona okryje wdzięczny lud królewską purpurą. Niech kamienista droga polska ściele się przed tobą miękkim dywanem marzeń, niech wesoło śmieją się jesienne kwiaty polne i czerwone kiście jarzębin przydrożnych. Idź, Orliku... żebrać w wolnej ojczyźnie!

— ooo —

UWAGI

Wstyd dla polskich adwokatów

Pod tym tytułem pisze katowicka „Gazeta Robotnicza":

„Wojciech Korfanty ma szereg zobowiązań finansowych u niektórych rzemieślników katowickich. Tak winien jest już od roku pewnej firmie stolarskiej 10.000 złotych za wykonane roboty stolarskie. Również szereg innych firm ma poważne sumy do odebrania od Korfantego.

Pan Korfanty nie chce jednak płacić. Dłużnicy domagają się daremnie swych pieniędzy. Cóż kiedy p. Korfanty woli pieniądze obracać na inne cele.

Gorzej jest, że dłużnicy nie mają poprostu żadnej możności dochodzenia swych pretensji na drodze prawnej. Kiedy bowiem owa firma stolarska, mająca do odebrania od Korfantego 10.000 zł, zwróciła się do polskich adwokatów w Katowicach, by objęli zastępstwo prawne tej firmy, adwokaci ci oświadczyli, że nie mogą podjąć się sprawy. Tak oświadczyło się aż czterech katowickich adwokatów. Jest to poprostu skandal, by adwokaci tak stronniczo i tak niepoważnie traktowali swój zawód. Z jednej strony nie wstydzą się często zastępować nawet hakatystycznych baronów węglowych przeciwko państwu, z drugiej strony obawiają się rekinów kapitalistycznych w rodzaju Korfantego, byle nie popsuć sobie geszeftu.

Dziwne, że pośród całego szeregu adwokatów polskich nie podjął się ani jeden sprawy. Czy tak bardzo upadł moralnie zawód adwokatów. Nic dziwnego, że Niemcy odmówili także zastępstwa prawnego, motywując to tem, że jeżeli nie znalazł się ani jeden Polak, by podjąć się obrony, to poco ma się narażać Niemiec.

Ładne błotko moralne!"

Za karę...

Już dość dawno temu wykryto duże nadużycia pieniężne w konsulatach polskich w Hamburgu, Wrocławiu i Lipsku.

Nic nie dowiadujemy się o ukaraniu winnych, natomiast dowiadujemy się z „Kurjera" czerwonego:

„Na podstawie wyników, dotychczas przeprowadzonych dochodzeń, konsul polski w Lipsku, p. Zbyszewski, został uwolniony od wszelkich zarzutów. Konsul w Hamburgu, p. Pomian, ma być przeniesiony na takież stanowisko do Berlina, zaś p. Namysłowski z Berlina obejmie konsulat w Hamburgu".

Nadzwyczajny wyrok! „Za karę" konsul hamburski idzie do Berlina, a konsul berliński do Hamburga!...

Zapewne, jeżeli w konsulatach berlińskich i hamburskich znowu okażą się nadużycia, to nowy konsul berliński wróci na swoje dawne miejsce do Hamburga i odwrotnie..

„I zabawnie jest i ładnie"...

Echa proklamowania autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce

DZIWNA NIEOBECNOŚĆ

Warszawski „Express Poranny" podniósł, że w kołach politycznych wywołało pewne zdziwienie, iż w akcie ogłoszenia autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce, czyli — dodamy — w wydarzeniu, dotyczącem zwyż 3 miljonów prawosławnej ludności Rzeczypospolitej, a nadto posiadającem ogromne znaczenie polityczne dla państwa, jako utworzenie tamy przed wpływami Moskwy — nie uczestniczyli poza ministrem wyznań St. Grabskim, ani członkowie rządu, ani prezydent Rzeczypospolitej. Zadziwiać to może tembardziej, że p. prezydent uczestniczy chętnie w bardzo lokalnych uroczystościach, jak poświeceniach sztandarów, schronisk itp., gdzie łatwo mógłby się dać zastąpić komuś przez siebie upełnomocnionemu.

Oczywiście, bankiety, przyjęcia, ordery były formą uprzejmości czynników państwowych dla przybyłych przedstawicieli patrjarchatu konstantynopolitańskiego oraz cerkwi rumuńskiej. Ale uczestnictwo w akcie proklamacyjnym byłoby zaświadczyło o odczuciu doniosłości tego aktu, czego żadna kurtuazja wobec osób zastąpić nie mogła.

ZŁOŻENIE WIEŃCA NA PŁYCIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA PRZEZ DELEGATÓW PATRJAR. RUMUŃSKIEGO

Delegacja patrjarchy rumuńskiego z metropolitą Nektarym na czele oraz w towarzystwie posła rumuńskiego Jacovaky'ego, złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Przegląd społeczny

SPRAWA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Związek Zawodowy urzędników prywatnych w Krakowie, Sławkowska 6, podaje do wiadomości, że codziennie przeprowadza **rejestrację wszystkich pracowników bezrobotnych umysłowych województwa krakowskiego** od godziny 7—9 wieczorem w sekretarjacie Związku. Bezrobotni pracownicy umysłowi z prowincji mają się zgłaszać listownie przy równoczesnem dołączeniu znaczka pocztowego.

Związek przeprowadza rejestrację celem uzyskania zapomogi rządowej i przyjścia z pomocą bezrobotnym kolegom. Ostateczny termin zgłaszania upływa z dniem 30 września br.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH

W niedzielę 13 września obradowała w domu robotniczym w Przemyślu przez dzień cały krajowa konferencja robotników pracujących w magazynach żywnościowych wojskowych.

Na konferencję tą przybyli delegaci z Krakowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Lwowa i Stanisławowa.

Tow. Kłysz, prezes org. robot. mag. grupy Przemyśl zagaił konferencję, wskazując na konieczność porozumienia się wszystkich grup.

Tow. Beluch przywitał zjazd imieniem rady związków zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej, życząc, ażeby obrady te wydały jak najlepsze owoce i doprowadziły do skonsolidowania wszystkich grup, które w przyszłości będą ze sobą wspólnie współpracować, dla dobra wszystkich robotników mag. zatrudnionych przy wojsku. Sprawy organizacyjne omówił tow. Kojsarz (Kraków), który wskazując na braki w organizacji zaw., na brak jednolitej akcji wzywał do stworzenia silnej scentralizowanej org. zaw., któraby objęła wszystkie grupy robot. mag. Tow. Lenczner (Kraków metalowiec) przemawiał za stworzeniem jednej organ., któraby objęła wszystkich robot. wojskowych, wezwał do przyłączenia się robot. mag. do oddziału II metalowców wojskowych.

W dyskusji przemawiali delegaci: tow. Makara (Kraków), Kuśnierz, Migocki (Lwów), Trasiewicz (Stanisławów), Jarosz (Rzeszów), Stachurski (Jarosław) oraz przedstawiciele PPS i Rady Zw. Zaw. tow. Beluch, Kanafocki i dr. Grossfeld, poczem uchwalono jednogłośnie przedłożoną przez ostatniego mowcę następującą rezolucję: Konferencja uchwala: Aż do chwili uregulowania spraw organizacyjnych robotników wojskowych przez Centralną Komisję Związków zawodowych robotnicy zakładów gospodarczych powinni w każdej miejscowości zakładać związki lokalne, które powinny przystępować do Centr. Kom. Zw. Zaw. Związki te pozostają w stałym kontakcie z zarządem organizacji w Przemyślu, celem ujednostajnienia akcji zawodowej oraz z grupami Zw. metalowców wojskowych. Gdzie ilość rob. mag. nie wystarcza dla stworzenia odrębnego związku robotnicy winni przystępować do najbliższego oddziału.

W sprawie zaopatrzenia rob. mag. na starość przemawiali tow. Kojsarz i Makara, którzy wskazali na opieszałość rządu w tej tak piekącej sprawie, na którą czeka cała rzesza robotników wdów i sierot. Tow. ci przedstawili dawną austrjacką ustawę o ubezpieczeniu i tzw. fundusz prowizyjny, zdobyte ciężką walką zorganizowanych robotników.

Z TEATRU

Nowości „SYBILLA", operetka w 3 aktach Brody'ego i Martosa, muzyka Jacobiego.

Mam wrażenie, że przed kilkoma laty widziałem już „Sybillę" w dawnym lokalu „Nowości" przy ul. Starowiślnej, zdaje mi się, że Wielkiego Księcia kreował też p. Józefowicz, a Sybillę p. Czernekówna. Jednakże, czy tak było, czy nie, czy „Sybilla" była dziewiczą premjerą, czy też młodą wdówką, warto ją było poznać, czy też znajomość odnowić, ponieważ „Sybilla" należy do tych przed kilkoma laty napisanych operetek, w których jeszcze tradycje genialnego Jana Straussa, a nie wyłącznie „golizna", zapładniały twórczość operetkową. — Rytmy i melodyka Jacobiego streszczają się w formach muzycznych, których miano: marsz i przedewszystkiem walc. Ponieważ akcja dramatyczna toczy się w atmosferze rosyjskiej, więc kompozytor wyzyskał środowisko, wprowadzając wiele momentów muzycznych, opartych na melodyce i rytmice ludowo-rosyjskiej. Jak zawsze u Jacobiego, faktura partytury bardzo solidna.

Jak wspomniałem, akcja dramatyczna toczy się w atmosferze dworu carskiego. Jakże obcą jest dzisiaj dla nas ta atmosfera. Jakże z tysiąca i jednej nocy wyglądają sceny, w których generał-gubernator całuje wielkiego księcia w rękę! Jakże nie do pomyślenia są już nawet dla nas, którzyśmy przecie w tej erze żyli, sceny spodlenia otoczenia Wielkiego Księcia, epizody zatracenia człowieczeństwa, wobec „boskości" członków dworu. Ot, taka głupia operetka przystawia kątomierz do tego, co „było", w czem żyliśmy i w co po kilku latach uwierzyć trudno, że to przecież tak niedawno jeszcze istniało. A jednak nawet „Sybilla" odmierza ten niebywały szmat drogi dziejowej, jaki przebyliśmy w kilku sekundach historycznych.

Kierownictwo naszej operetki walczy o byt tego teatru, starając się w tym sezonie o solidność przedstawień. Pod kątem widzenia „zawodowości" „Sybilla" była przygotowana bez zarzutu. Biorący udział artyści wiedzieli na pewne, co mają czynić sytuacyjnie, w czem zasługa reżysera, p. Józefowicza, który też kreował postać Wielkiego Księcia. P. Józefowicza wolę widzieć w uniformie niż we fraku, jakoś w uniformie „lepiej mu do twarzy" wokalnie był sympatyczny artysta bez zarzutu. Sentymentalną Sybillą była p. Czernekówna, dostojną wielką księżną p. Halmirska, uroczą Marą p. Jaśkówna. Ognistego oficera gwardyjskiego odegrał z temperamentem p. Romaniszyn, a p. Tadeusz Pilarski rozbawił widownię jako impresarjo Poire. Udatnie i z „godnością" oddał rolę gubernatora p. Stefański, któremu jednak należałoby skreślić wszelkie „popisy" śpiewacze. Muzycznie, jak zawsze, bez zarzutu przygotował „Sybillę" p. kapelmistrz Miszczak. Dekoracyjnie i kostjumowo reprezentację „Sybilli" można ocenić na „luksusową", biorąc oczywista w rachubę nasze trudne i ciężkie położenie gospodarcze.

Balet w 2-gim akcie pod wodzą p. Piotrowskiego zyskał rzetelny aplauz. Nasza druga scena operetkowa, po minionym zeszłorocznym sezonie „próbnym", który wykazał tyle zalet tej sceny, rozpoczęła nowy sezon pod hasłem tak modnej dziś „oszczędności", lecz obie premjery tegosezonowe wykazały dotąd wielką solidność w opracowaniu całokształtu; dowodzi to, że „duch zakulisowy" naszej operetki znajduje się na właściwej drodze, która wiedzie do celu, a celem tym zdobycie stałych bywalców. Zapewne, patrząc przez okulary krytyczne, wiele możnaby jeszcze wymagać, zanim teatr operetkowy zdobyłby miano „wzorowego". Przez te jednak czarodziejskie szkła długo jeszcze nie wolno będzie patrzeć krytykowi teatralnemu w Krakowie. B. R.

—ooo—

i wskazali na trudności jakie robił rząd polski stworzeniu Instytutu zaopatrzenia (przez 7 lat istnienia Państwa Polskiego).

W dyskusji zabierali głos tow. Kowarzyk, Kłysz (Przemyśl) i Makara, podnosząc zasługi tow. posła Dra Liebermana, starania jego o poprawę bytu robot. mag. Tow. Beluch w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym ogólny stan zdobyczy socjalnych w Polsce, wskazał na ustawy ubezpieczeniowe, które kapitalizm za wszelką cenę chciałby znieść i wezwał do obrony tych zdobytych przez silną organizację, w tej sprawie konferencja uchwaliła następującą rezolucję: Konferencja wyraża serdeczne i gorące podziękowanie tow. posłowi Dr. Liebermanowi za dzielną i energiczną obronę interesów robot. mag. w szczególności za przeprowadzenie zasady stworzenia Instytutu zaopatrzenia dla tychże robotników. Konferencja prosi tow. posła Dr. Liebermana o dalsze pilnowanie tej tak ważnej sprawy w Sejmie i M. S. Wojsk., ażeby przyspieszono wprowadzenie w życie tego ubezpieczenia, na które czeka setki emerytów-robotników, wdów i sierot.

Konferencja domaga się ażeby aż do czasu wprowadzenia w życie ustawy, robotników starych nie wydalano i zatrudniano przy robotach, odpowiadających ich siłom. Konferencja żąda, aby ustawa o ubezpieczeniu obejmowała wszystkich robotników, którzy 3 lata pracują w zakładach wojskowych!

Omówiono jeszcze cały szereg spraw dotyczących doli robotniczej tej branży, szykanowanie robotników w niektórych miejscowościach. I tak żalili się delegaci, że w Krakowie, major Mili, stara się usuwać robotników starych i kobiety - wdowy, które pracowały po 10 lat do tzw. rezerwy i zastępować ich robotnikami młodymi, na zatrudnianie wojska w R. Z. Z. w Rzeszowie w czasie gdy bezrobotni poszukują pracy bezskutecznie. Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Kłysz, przew. zjazdu podziękował zebranym za przybycie i okrzykiem na cześć organizacji i posła Dr. Liebermana i odśpiewaniem „Czerwonego" zakończono o godz. 3.30 obrady, które przyczyniły się do wzmocnienia organizacji robotników wojskowych.

STRAJK W FABRYCE OBUWIA „MARKO"

W sobotę 19 bm. na skutek interwencji Rady zawodowej odbyła się w inspektoracie pracy w Krakowie konferencja pomiędzy dyrekcją fabryki obuwia „Marko" a delegatami strajkujących robotników, z udziałem przewodniczącego Rady zawodowej tow. Jaroszewskiego. Konferencja, wobec nieustępliwości dyrekcji, która nie chce zgodzić się na żadną podwyżkę płac, a nawet grozi zamknięciem fabryki — nie dała żadnych rezultatów. Wobec tego delegaci odwołali się do robotników i po południu odbyło się zgromadzenie, które po sprawozdaniu z konferencji tow. Jaroszewskiego i delegatów oraz po obszernej dyskusji — uchwaliło walkę strajkową prowadzić w dalszym ciągu.

Zgromadzenie, wbrew przewidywaniom dyrekcji, że robotnicy w sobotę załamią się, dało dowód solidarności strajkujących.

Związek kolejarzy, oddział w Krakowie, złożył na rzecz strajkujących robotników fabryki obuwia 75 złotych, za które Rada zawodowa imieniem robotników składa podziękowanie.

AMERYKA ZAMKNIĘTA DLA PRZYBYSZÓW

Urząd emigracyjny w Waszyngtonie ogłasza statystykę, według której w ostatnim roku, tj. do końca czerwca br. do Stanów Zjednoczonych przybyło tylko 294.314 cudzoziemców. Oznacza to zmniejszenie emigracji o 68% w stosunku do roku poprzedniego. Jednocześnie 92.000 ludzi wyemigrowało ze Stanów Zjednoczonych z powrotem do swych krajów. Jak z tych cyfr widać, prawo o ograniczeniu emigracji okazuje się bardzo skutecznem i szczelnie zamyka bramy Ameryki dla przybyszów zamorskich.

Jednocześnie donoszą z Ameryki, że nowy komisarz generalny do spraw imigracyjnych zrobił odkrycie, iż w Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie bezprawnie **około dwa miljony cudzoziemców**. Co ciekawsze, odkrył on, że wielu z pośród tych nielegalnie zamieszkałych w Ameryce imigrantów posiada już własne interesy, nieruchomości, że zdążyli już wychować i wykształcić swe dzieci i odgrywają znaczną rolę w życiu przemysłowem, politycznem i społecznem w miejscach swego zamieszkania. Posłużyć to może do nakreślenia ponurych możliwości, jakiemi grozi cudzoziemcom ustawa o cudzoziemcach i ustawa o deportacji, uchwalona przez kongres po debatach, ograniczonych do 20 minut. Senat nie zatwierdził jej jeszcze dla braku czasu. Ustawa będzie wprowadzona pod obrady na sesji następnej i łatwo da się ją przemycić, o ile społeczeństwo amerykańskie nie zda sobie sprawy zawczasu z jej znaczenia. Na mocy tej ustawy każdy z owych dwóch miljonów ludzi będzie mógł w każdej chwili zostać przemocą oderwany od swych rodzin i interesów i wydalony z Ameryki nawet bez prawa odwołania się do sądu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 września.

DELEGACJA PHANARU PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA. Jak słychać delegacja Phanaru, złożona z metropolity halcedońskiego **Joachima**, metropolity z Sardes **Germanowa** i dragomana z Phanaru Irydjona **Konstantinitisa** przybędzie w przyszłym tygodniu do Krakowa, celem zwiedzenia zabytków naszego miasta. Delegacja zamieszka w apartamentach województwa. Na cześć gości wojewoda Kowalikowski wyda przyjęcia.

PREZES IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE, p. Józef Greger, po powrocie z urlopu objął z dniem 17 bm. urzędowanie.

KURS NAUCZYCIELI BIAŁORUSINÓW I POLAKÓW Z KRESÓW WSCHODNICH. Onegdaj odbyło się otwarcie w Krakowie „Kursu dokształcającego dla nauczycieli szkół powszechnych". — Otwarcia tego kursu w imieniu ministerstwa oświaty i kuratorjum, dokonał wizytator Marcinkowski. Na kurs uczęszcza 40 Białorusinów i 40 Polaków, nauczycieli z kresów wschodnich. Pomieszczenie mają w odnowionych salach poszpitalnych na Wawelu. Kurs trwać będzie rok i kształcić będzie nauczycieli głównie w historji i literaturze polskiej. Na kursach uczą fachowe siły ze szkół średnich.

ZNIESIENIE 20 ETATÓW I ODWOŁANIE URLOPÓW NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W szkolnictwie powszechnem w Krakowie zajdą zasadnicze zmiany. Około 20 nauczycieli i nauczycielek będących obecnie na etacie, zostanie zwolnionych z etatu, a przejdą na siły kontraktowe. Wszelkie urlopy zostały wstrzymane. Jak się bowiem dowiadujemy, kilkanaście sił nauczycielskich, przeważnie nauczycielki, pozostawało na urlopach. Kilka z nich miało urlopy już od szeregu lat. W ten sposób inspektorat miejskich szkół powszechnych przeprowadził sanację szkolnictwa powszechnego.

TYDZIEŃ POLICJANTA. Atrakcjami rozpoczynającego się dzisiaj w niedzielę Tygodnia policjanta będą: Uroczysta Akademja w Starym Teatrze. Przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" na boisku TS. Wisła o godz. 12 i 3 pop. — Radjo-koncerty w sali Muzeum Przemysłowego, oraz wielki raut urozmaicony różnymi niespodziankami w świeżo odnowionych salach Starego Teatru. Komitet obywatelski ze szczególnem podnosi uznaniem starania i prace wszystkich przewodniczących poszczególnych subkomitetów a to panu A. Piekarskiemu, reżyserowi przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami", prezesowi dyrekcji PKP Barwiczowi i dr. Petkunowi, jako organizatorom radjo-koncertów, oraz ministrowej Dudekowej i prezesowi Gutkowskiemu przewodniczącym Komitetu rautowego.

NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE TOWARZYSTW „DANTE ALIGHIERI" W TURYNIE będzie reprezentował z Polski Tow. „Dante Alighieri" w Krakowie młody literat krakowski **p. Jalu Kurek.**

WYZYSKUJĄC ŁATWOWIERNOŚĆ POBOROWYCH, zgłaszają się w DOK i PKU nieuczciwe jednostki po informacje w sprawach odroczeń służby wyjazdów zagranicę i t. p. i powołując się na rzekome wpływy, znajomości w sferach wojskowych, wyłudzają od interesowanych znaczne kwoty pieniężne. Aby z jednej strony zapobiec temu wyzyskowi, a z drugiej strony usunąć wszelkie podejrzenia co do bezstronnego załatwiania spraw przez odnośne organa poborowe, wyjaśnia dowództwo okręgu korpusu, iż władze do tego powołane udzielają niezbędnych wyjaśnień tak na ustną, jak i pisemną interwencję bezpośrednio zainteresowanych, z wykluczeniem postronnych pośredników. Udawanie się zatem do pośredników powoduje znaczne i niepotrzebne koszta, bez jakiegokolwiek wpływu na sposób załatwiania sprawy.

UJEDNOSTAJNIENIE WYMIARÓW KUFERKÓW REKRUCKICH. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. Kuferki rekrutów, nie stosujących się do niniejszego obwieszczenia, po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 13 do 19 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 5, na czerwonkę 2 (w tem 1 obca), na dur brzuszny 6, na koklusz 1, na gruźlicę 9, na odrę 7, na różę 1.

W SPRAWIE UTWORZENIA DWORCA AUTOBUSOWEGO zaopinjowała komisja magistracka, która zwiedziła plac św. Ducha, projekt ten przychylnie i należy się liczyć z otwarciem tego dworca jeszcze w jesiennym sezonie. Równocześnie z inicjatywy Polskiego Związku Turystycznego ukonstytuował się przy nim Związek koncesjonarjuszów autobusowych w Krakowie, który z okazji utworzenia dworca autobusowego, jako przymusowego punktu wyjazdu i przyjazdu dla wszystkich autobusów, jednomyślnie uchwalił na wszystkich linjach autobusowych, wychodzących z Krakowa, ujednostajnić typ biletu i jego sprzedaż, cenę i rozkład jazdy.

Przy samym dworcu będzie w najbliższym czasie zbudowana stacja benzynowa, oraz przydana stała służba dla mycia wozów, zaś w sezonie wiosennym wybudowaną będzie poczekalnia dla pasażerów z kasą sprzedaży biletów, wyposażona w umywalnię dla przyjeżdżającej i odjeżdżającej publiczności. Wszystkie te uchwały i urządzenia będą miały poważne znaczenie dla rozwoju ruchu autobusowego, którego widoki dotychczas były u nas niedoceniane. Po pierwszych próbach można dzisiaj stwierdzić, że połączenia autobusowe, szczególnie na terenie Podkarpacia, racjonalniej i taniej zaspokajają potrzeby komunikacyjne, aniżeli kolej. I tak naprzykład w następnych dniach ze Związku wychodzące codziennie połączenie z Nowym Sączem przez Wieliczkę, Gdów, Łapanów, Limanową odbywać się będzie tę drogę około 95 kilometrów długą, w 3 godzinach, przy kursie 14 złotych podczas jazdy, gdy jazda koleją trwa 6 i pół godziny i kosztuje z dojazdem do miasta pociągiem osobowym klasy III. złotych 11, klasy II. złotych 15'50.

Analogiczny stosunek daje się wykazać dla wielu innych miejscowości, jak Zakopane, Wadowice, Żywiec i t. p., a po odpowiedniej rozbudowie szosy w jeszcze wyższym stopniu w połączeniach do wszystkich miejscowości byłej Kongresówki, jak: Miechów, Kielce i t. d.

Szczególnie dla m. Krakowa, którego wolny rozwój w dużej mierze powodowany jest nieodpowiednim układem sieci komunikacyjnej, racjonalna rozbudowa tych wszystkich linij ma poważne znaczenie gospodarcze.

ODWODNIENIE MIASTA. W bieżącym sezonie budowlanym zostały wykonane kanały miejskie w ulicach: Polnej, Skwerowej, Dębowej i Konfederackiej w Dębnikach na długości 550 m. b., nowootwartej ulicy obok drogi pod Kopcem Krakusa na długości 160 mb., w ulicy Celnej w Podgórzu na długości 150 mb., w ul. Friedleina na Krowodrzy na długości 520 mb. Wykonano również ujęcie płuczek w rury betonowe za realnościami wzdłuż ulicy Nowowiejskiej na długości 360 mb. i wzdłuż ulicy Chocimskiej na długości 290 mb.

Biuro kanalizacji miasta projektuje jeszcze w roku bieżącym wykonanie kanałów miejskich w ulicy Szkolnej, Parkowej i Dębowskiego w Podgórzu, oraz na drodze pod Kopcem Krakusa i o ile to będzie możliwe przystąpi do ich wykonania.

„ALLIANCE FRANCAISE" wznawia cykl swoich publicznych i bezpłatnych odczytów z dziedziny literatury francuskiej i że pierwszy z tychże odbędzie się we wtorek, t. j. 22 bm. o godz. 7 wieczór w gmachu IV Gimnazjum, ul. Krupnicza 2, I piętro, pod tytułem: „L'evolution de l'ame francaise vue a travers la litterature francaise". Prelegentem będzie prof. B. Hamel.

ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA. W I. Komisarjacie P. P. w Krakowie znajduje się zabłąkana dziewczynka niewiadomego nazwiska lat około 3, blondynka, twarz okrągła, ubrana w popielaty płaszczyk angielski, niebieską czapkę, żółte pończochy i czarne buciki sznurowane.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Bujacz Zofja, zam. w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej l. 133, zgłosiła do policji, że dnia 15 września wydalił się z domu jej syn Władysław i dotąd nie powrócił. Chłopiec liczy lat 16, jest wzrostu średniego, jasny blondyn, twarz pociągła, oczy niebieskie, w czarnym studenckim ubraniu i czapce czarnej studenckiej ze znakiem V. S., buciki bronzowe szkoty.

WIELKI POŻAR W KOŹMICACH POD WIELICZKĄ. Dnia 17 września o godzinie 12'30 w nocy wybuchł pożar w Koźmicach Wielkich pod Wieliczką u gospodarza Józefa Batka, któremu spłonęła doszczętnie stodoła ze wszystkiemi zbiorami z 25 morgów, oraz stajnia. Bydło znajdujące się w stajni zdołano uratować, lecz wszelkie przyrządy rolnicze, jak wozy, młocarnie, sieczkarnie i większa ilość desek dębowych i jesionowych doszczętnie się spaliły. Szkoda olbrzymia, której narazie nie zdołano obliczyć, gdyż zboże znajdujące się w stodole nie było młócone. Ogień musiał być przez jakiegoś sprawcę podłożony, gdyż jakiekolwiek inne przypuszczenia są wykluczone. Niedawno w tych okolicach spłonęły dwie wielkie stodoły gospodarskie od pioruna.

Bankructwa firm krakowskich

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie szereg firm krakowskich zgłosiło do sądu upadłości. Lista firm zbankrutowanych jest następująca: Adolf Gastman, krawiec, ul. Zielona 14, firma „Żeliwo" Spółka z ogr. odp. Zwierzyniecka 33, Juda Rottenberg kupiec, Podgórze, Kalwaryjska 18, Gizela Brand, skład obuwia i bielizny, Starowiślna 6, Zygmunt Serafin kupiec, Sobieskiego 8, Samuel Wiener — Pierwsza krakowska fabryka kapeluszy — Krowoderska 73, Saul Perlstein, kupiec, Miodowa 5, Juljusz Rothberg, kupiec, Dietla 53, firma „Pokucie" Naftowa Spółka Akc., Pańska 10, Zygmunt Billet, kupiec i dzierżawca hotelu „Monopol", Gertrudy 6, Jakób Dreyfuss, właściciel restauracji „Astorja" Dietlowska, Ernestyna Mikołajewicz, wł. składu towarów bławatnych Sienna 1, Stanisław Ziemiański, skład drzewa i węgla Pawia 3, Israel Regenbogen, towary bławatne, ul. Krakowska 12, Israel Kluger z Chrzanowa, Eljasz i Dawid Biegeleisenowie, Mostowa 1, Eisig Grünschlag, dzierżawca cegielni, Dietla 35, Karol Rawczyński, wł. przedsiębiorstwa elektrotechnicznego św. Jana 3, Tow. przemysłowo-handlowe „Polski Targ", ul. Szpitalna 15, Samuel Reicher, towary spożywcze, ul. Krakowska 12, Adolf Riedler, towary tekstylne, ul. Florjańska 36, Chaim Steinbauer i Zygmunt Braw, ul. Bożego Ciała 3, Baruch Klamka, krawiec, ul. Rabina Meiselsa 6, Józef Mejlech Thaler, obuwie, ul. Dietla 21, S. i D. Weitzman, ul. Miodowa 13, Schaja Singer, towary żelazne, ul. Józefa 11, Samuel Leibel z Bochni, Paweł Podgórski, wł. realności, młyna i piekarni w Krakowie, Bank wzajemnego kredytu, ul. Basztowa 8, Mojżesz Betteil, kupiec towarów papierowych, ul. Mostowa 6, Israel Rosenfeld, ul. Estery 5, Salomon Jonasz Reiner, ul. Wolnica 14, Salomon Dym, towary bławatne, Meiselsa 11, Fr. Grubner, handel galanteryjny, ul. Miodowa 6.

Niezupełne kompetencje kuratorjum szkolnego nad szkołami zawodowemi w województwie krakowskiem

Ministerstwo zastrzega sobie nadzór nad szkołami, będącemi w stadjum organizacji

Jak już donosiliśmy, kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego przejęło szkolnictwo zawodowe, które było dotąd podporządkowane kuratorjum lwowskiemu. Według rozporządzenia ministerstwa wszystkie szkoły i kursy zawodowe przechodzą pod ścisłą kompetencję kuratorjum krakowskiego w okręgu tegoż kuratorjum, o ile organizacja danej szkoły opiera się na zasadach już ustalonych i przez ministerstwo zatwierdzonych. Dalej szkoły zawodowe będące w stadjum tworzenia tj. szkoły i kursy techniczne, kolejowe, średnie-rolnicze, majstrów i dozorców przemysłu artystycznego i państwowe seminarja dla kształcenia nauczycieli do szkół zawodowych. Wreszcie rozporządzenie ministerstwa omawia kompetencje kuratorjum odnośnie do wszystkich tych szkół. Szkoły będące w stadjum organizacyjnem, mogą być tylko wizytowane przez kuratora, który przedstawia wnioski do ministerjum na utworzenie nowych szkół, albo zamknięcie, przeprowadza mianowania nauczycieli, określa budżet itp. Co do szkół będących w rozwoju przysługują wizytatorowi pełne prawa.

— ooo —

Awantura z „kasiarzami" na dworcu

Wczoraj w nocy aresztowano Józefa Kozłowskiego, który na krakowskim dworcu osobowym skradł z pocztowego wozu jeden pakunek przesyłkowy wartości 150 zł. Aresztowanemu na gorącym uczynku Kozłowskiemu usiłowali ułatwić ucieczkę będący w jego towarzystwie Ludwik Weiss, lat 26, Marja Rogowska, lat 26, Marja Rogowska, lat 32, Franciszek Kokoszka, lat 39 i Józef Karski, którzy w tym celu wszczęli awanturę i zamieszanie, by aresztowany mógł zbiec, czemu jednak zapobieżono odstawiając ich wszystkich do aresztów policyjnych „Pod Telegrafem". Jak się następnie okazało w osobie Józefa Karskiego, który podał fałszywe nazwisko rozpoznano Józefa Bogutę, który od dłuższego czasu był poszukiwany przez tut. EUŚ za szereg włamań kasowych.

Skandaliczne stosunki w państwowych zakładach graficznych

W prasie warszawskiej pojawiły się artykuły, nadesłane przez Związek pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, przedstawiające w fatalnem świetle gospodarkę w państwowych zakładach graficznych, gdzie, — jak podkreślono, — ruguje się tendencyjnie pracowników zrzeszonych w Związku, a natomiast zaniedbuje się sprawę skrupulatnego wykonywania zamówień. Zarzut ten poparty został następującemi cyframi:

„W zamówieniu na banknoty wartości 2 złote, na ogólną liczbę 43,498.000 sztuk wydrukowano 30 proc. makulatury, z której to ilości puszczono w obieg około 17 procent mniej rażących destruktów. Na składzie pozostaje 5,780.000 sztuk makulatury banknotowej. Prócz tego, dzięki niedbalstwu, odtłoczono 15.000 arkuszy weksli, które okazały się później makulaturą z powodu błędów w tekście.

„Z pośród innych „kwiatków" — czytamy dalej, — znamiennym jest brak elementarnego zabezpieczenia gotowych banknotów, zgromadzonych w skarbcu, zbudowanym z desek. Ochrona zakładów składa się w porze nocnej z jednego urzędnika i kilku strażaków, którzy mają powierzony dozór 43 budynków. Należytego zabezpieczenia nie mają również znaczki pocztowe".

Prasa warszawska dopomina się o wyjaśnienia ze strony dyrekcji tych zakładów.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. Prezydjum miasta w najbliższych dniach roześle zaproszenia do szeregu wybitnych osobistości naszego miasta z zaproszeniem do wzięcia udziału w pierwszem zebraniu, mającem na celu zawiązanie komitetu obywatelskiego ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego. Posiedzenie to odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 12 w Magistracie m. Krakowa.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko kilka dni bawi w Krakowie Jerzy Leszczyński, tak sympatycznie przyjmowany podczas obecnej gościny. Świetny artysta gra jeszcze dzisiaj „Śluby panieńskie", zaś w poniedziałek i w środę po raz ostatni szaloną farsę amerykańską „Jutro pogoda". To będą ostatnie jego występy na przedstawieniach publicznych, gdyż wtorkowe, środowe i piątkowe „Śluby panieńskie" zakupione są przez Akademję handlową i przez szkoły krakowskie. Do tych przedstawień przyłącza się dzisiejsze popołudniowe „Nowych panów", ostatnia sposobność zobaczenia J. Leszczyńskiego w jego kapitalnej kreacji Jakóba Gaillac. W sobotę 26 bm. premjera dramatu Stef. Żeromskiego „Sułkowski".

„DR. STIEGLITZ" PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj w niedzielę poraz ostatni ukaże się doskonała komedja Friedmana i Nerza „Dr. Stieglitz" z pp. Berskim i Zbuckim w głównych rolach. Inne ważniejsze role grają pp. Dąbrowska Marja, Mrowińska, Topolska, Balcerzak, Heniowski, Kostrzewski, Kolwas i inni.

OPERETKA NOWOŚCI. W piątek i poniedziałek wieczór o 7'30 prześliczna operetka Jacobiego „Sybilla" czyli „Romans Wielkiego Księcia", która cieszy się niebywałem powodzeniem, dzięki znakomitej grze całego zespołu i pierwszorzędnej wystawie. Operetka ta melodyjna i o doskonałej treści utrzyma się długo na repertuarze. Do uświetnienia operetki przyczynia się piękny balet czerkieski, odtańczony przez Piotrowskiego, Polewską i corps de ballet. W niedzielę o g. 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Targ na dziewczęta" w doskonałej obsadzie z całym baletem.

ABONAMENT NA KONCERTY W ST. TEATRZE. Krak. Biuro koncertowe E. Bujański zawiadamia, że chcąc uprzystępnić koncerta, przedsiebie urządzane, melomanom naszego miasta, niezamożnej inteligencji, jak również młodzieży szkół muzycznych, wyższych i średnich, wprowadza na sezon koncertowy 1925/26 abonamenty na wszystkie miejsca, tak na sali, jak i na galerji, na razie na I. serję, złożoną z 10 (dziesięciu) po sobie następujących wieczornych koncertów najwybitniejszych artystów. Ponieważ abonenci korzystać będą z wydatnej zniżki, wynoszącej 40 proc., Krakowskie Biuro Koncertowe dodaje, że w sezonie bieżącym nie będzie wydawało zniżek na poszczególne koncerta, udzielanych w latach ubiegłych. Zgłoszenia na abonamenty przyjmuje Sekretarjat biura koncertowego przy ul. Dunajewskiego 3, II. p., od godz. 5 do 7 wieczorem.

SPORT

JUTRZENKA—URANJA. Dziś w niedzielę o godzinie 4 popoł. na boisku „Jutrzenki" odbędzie się spotkanie rewanżowe „Jutrzenka—Urania", które ostatnio zakończyły się wynikiem 3 : 1 na korzyść Jutrzenki. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu, że obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, a spodziewać się należy, że „Urania" dołoży starań, by wyjść z powyższego spotkania z honorem. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

CRACOVIA—AMATORSKI KS KRÓL. HUTA. Dziś w niedzielę o godzinie 4 po południu odbędą się na boisku Cracovii zawody w piłkę nożną między mistrzowską drużyną Górnego Śląska, Amatorskim Klubem Sportowym z Król. Huty a Cracovią. Zawody te, obok znacznego zainteresowania, jakie budzą z powodu zwycięstw Amatorskiego KS nad Spartą (Praga), Cechie—Karlin (Praga), Pogonią (Lwów), Wisłą (Kraków) i innemi pierwszorzędnemi drużynami, są ciekawe także i dlatego, że jest to pierwsze wogóle spotkanie Cracovii z Amatorskim KS.

W barwach Cracovii wystąpi na starej swej pozycji lewego pomocnika honorowy kapitan drużyny Tadeusz Synowiec. Występ ten będzie związany z piętnastoletnim jubileuszem gry „Ojca Żyły" w Cracovii. Ponieważ jako kapitan związkowy PZPN nie może Synowiec być czynnym graczem, przeto nieprędko zapewne pokaże się na zielonej murawie. Popularność Synowca każe się spodziewać, że uroczystość jego 15-letniej gry będzie nie tylko wewnętrzną uroczystością KS Cracovia.

Z Polski

OSZUSTWA PRZY DOSTAWACH WOJSKOWYCH. Ze Lwowa donoszą: Przed sądem wojskowym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko majorowi Geislerowi, podporucznikowi Gobielowi, chorążemu Rosołowi, porucznikowi Szczepanikowi i Chorzepie oraz sierżantowi Rybickiemu o zbrodnię oszustwa i nadużycia władzy. Chodzi o olbrzymie oszustwa przy dostawach dla wojska. Przyjmowano mąkę złą i stęchłą. Skarb państwa poniósł straty na 106 miljardów marek polskich i 13.000 zł. Oskarżeni opletli siecią swoich zabiegów rejonowy zakład żywności w Złoczowie, zajmując w nim stanowiska odpowiedzialne.

JAK SIĘ SKOŃCZYŁO ZE SPIRYTUSEM PRZEMYCANYM W ARMATACH? W dniu 12 lutego br. straż celna w Śniatynie-Załuczu wykryła większą ilość spirytusu i rumu (przeszło 80 butelek), przemycanych z Rumunji do Polski w transporcie armat, prowadzonym przez poruczn. Nelsera z 11 pap. w Kołomyi.

Ponieważ sprawa ta była szeroko omawiana i głośna, a obecnie ucichła, przeto zwracamy się do miarodajnych władz z zapytaniem, czy i w jaki sposób została afera przemytnictwa zakończona i czy winni zostali, w myśl istniejących ustaw, pociągnięci do odpowiedzialności?

Według posiadanych przez nas informacji, wszystkie zabiegi dowódcy garnizonu w Kołomyi, celem zatuszowania afery przemytnictwa, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż sprawa ta nie wyszła poza urząd celny i izbę skarbową w Kołomyi.

Czekamy wyjaśnień i odpowiedzi ze strony decydujących czynników, którym bliższych informacyj w sprawie powyższego skandalu alkoholowego dostarczy urząd celny w Śniatynie.

WSTRZYMANIE UTRAKWIZACJI PIERWSZYCH KLAS GIMNAZJALNYCH. Z Warszawy donoszą, że minister oświaty i wyznań rel. Stanisław Grabski, zarządził **zawieszenie na bieżący rok szkolny** swego rozporządzenia, mocą którego klasy pierwsze czterech gimnazjów z językiem wykładowym ruskim, mianowicie dwa we Lwowie, jedno w Tarnopolu i jedno w Przemyślu, miały być połączone z pierwszą klasą gimnazjów polskich (t. j. 4-go i 2-go we Lwowie, 1-go w Tarnopolu i 2-go w Przemyślu) w klasy utrakwistyczne.

Zapisy do tych utrakwistycznych klas **zrobiły kompletne fiasko.** Pan Grabski zapomniał o łacińskiem przysłowiu, że należy wpierw się namyśleć, a dopiero namyśliwszy się, zdobyć się na dojrzały czyn i spisał się — niefortunnie wywoławszy niepotrzebne kwasy.

O WSTRZYMANIE PODWYŻKI CZYNSZÓW. Na czwartkowem posiedzeniu lwowskiej rady miej skiej postawił radny tow. Dr. Buber imieniem klubu radzieckiego PPS wniosek o powzięcie uchwały w sprawie **wstrzymania automatycznej podwyżki czynszów** oraz o potrzebie **nowelizacji** ustawy o ochronie lokatorów, aby niepłacenie czynszu z niezawinionych powodów nie było ważnym powodem do rumacyjnych wyroków sądowych.

Mówca uzasadniał konieczną potrzebę tego moratorjum kryzysem gospodarczym oraz bezrobociem.

Sprawa ta, bezpośrednio dotycząca jak najszerszych warstw ludności miejskiej, musi być załatwiona w drodze nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, która z miesiąca na miesiąc staje się raczej ustawą o ochronie... kamieniczników.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Jak się dowiadujemy, na lotnisko krakowskie nadeszła wiadomość, że pomiędzy Chybiem a Dziedzicami spadł jeden z samolotów eskadry rumuńskiej wskutek defektu motoru. Na miejsce wypadku wysłano z lotniska krakowskiego natychmiast pomoc.

LOT WARSZAWA—KONSTANTYNOPOL. Pułkownik wojsk polskich, Rajski, wraz z mechanikiem Kubowiakiem odlecieli w piątek o godzinie 6-tej rano w kierunku na Konstantynopol przez Oran i Tunis.

—ooo—

Z zagranicy

2,000.000 MIESZKAŃCÓW W MOSKWIE. Na uroczystem posiedzeniu sowietu moskiewskiego ogłosił przewodniczący sowietu Ljubimow, że liczba ludności w Moskwie dosięgła dwóch miljonów.

„POKÓJ BOŻY". W Pilźnie, w Czechach, wobec zbliżających się wyborów gminnych postanowili przedstawiciele pięciu stronnictw, że będą przeprowadzali agitację w sposób uczciwy i że nie będą napadać na poszczególne osoby.

OFIARY HANDLU ŻYWYM TOWAREM W CZECHACH. Policja praska ogłasza, że w r. 1924 uprowadzono zagranicę 101 kobiet. Z tego 12 dziewcząt liczyło 12 do 15 lat, 57 do 20 lat, 18 do 25 lat, 14 do 32 lat. Z pośród zaginionych kobiet odnaleziono tylko 22, zaś 79 znikło bez śladu. Nie ulega wątpliwości, że padły one ofiarą handlarzy żywym towarem, zlakomione przyrzeczeniem dobrze płatnych stanowisk.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Nowi panowie" (wyst. J. Leszczyńskiego, ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Śluby panieńskie" (wyst. J. Leszczyńskiego).
Poniedziałek: „Jutro pogoda".
Wtorek: „Śluby panieńskie" (Szkolne).
Środa: „Jutro pogoda" (gośc. wyst. J. Leszczyńskiego).
Czwartek: „Śluby panieńskie" (III. przedstawienie szkolne).

TEATR BAGATELA

Niedziela: „Doktor Stieglitz".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Targ na dziewczęta", wieczór: „Sybilla".
Poniedziałek: „Sybilla".

KINOTEATRY

Nowości: „Dwa strzały", dramat w 8 aktach.
Promień: Harold Lloyd, 6 aktów humoru.
Sztuka: „Cudotwórca", 8-aktowy dramat sensacyjny.
Uciecha: „Zwycięzcy przestworza", 8 aktów przygód i komedja „Człowieku nie kąp się".
Warszawa: „Człowiek bez nerwów" z Harry Peelem.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Sprawa ubezpieczenia pracowników umysłowych

Pracę komisji nad projektem ustawy ubezpieczeniowej

Warszawa, 19 września (PAT). Dnia 17 b. m. w departamencie ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy i opieki społecznej rozpoczęły się konferencje w sprawie **projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** opracowanego przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, przy udziale przedstawicieli organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, instytucyj społecznych oraz rzeczoznawców.

Pierwsze plenarne posiedzenie otworzył wiceminister pracy i opieki społecznej, p. J. Jankowski, podkreślając **doniosłe znaczenie ustawy dla pracowników umysłowych** i zaznaczając, że zadaniem konferencji jest wspólne przedyskutowanie projektu ustawy i przez gruntowne zapoznanie się z poglądami czynników zainteresowanych i fachowych, ujęcie całokształtu zagadnień objętych projektem.

Dla omówienia tych zagadnień powołane zostały następujące komisje: 1) **Ogólna**, obradująca nad: a) kwestją organizacji ubezpieczenia w najszerszem znaczeniu oraz b) kwestją zawiązania łączności między służbą publiczną a prywatną, o ile chodzi o zaliczenie lat do zaopatrzenia emerytalnego; 2) **Społeczno-Finansowa**, której przedmiotem obrad są sprawy: a) z zakresu wypadków losowych, jakie objąć winna ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, b) z zakresu osób, podlegających temu ubezpieczeniu, c) z zakresu osób zwolnionych od ubezpieczenia, d) ubezpieczone wynagrodzenie służbowe, e) **wysokość składki ubezpieczeniowej** i jej podział między pracodawcami a pracownikami, f) rodzaje świadczeń i ich wysokość, g) kwestję uprawnień ubezpieczeniowych, nabytych według ustaw dotychczasowych, oraz majątku instytucyj dzielnicowych; 3) **Techniczna**, której zakres pracy jest następujący: a) system pokrycia uprawnień ubezpieczeniowych, b) podstawa i system wymiaru świadczeń, c) kwestja ubezpieczenia zastępczego, d) kwestja dobrowolnego ubezpieczenia, e) kwestja uwzględnienia lat poprzedniej służby pracowników b. zaboru rosyjskiego.

Obrady trwać będą zapewne 3 dni. Wnioski opracowane przez Komisje, które rozpoczęły swoje czynności w dniu 17 bm. przedstawione będą na plenum konferencji.

Zwycięstwo Polski w sprawie poczty w Gdańsku

Anglja i Szwecja poparły stanowisko polskie

Genewa, 19 września (PAT). Rada Ligi narodów na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania Quinonesa de Leona **w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.** Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej p. Strasburger wypowiedział się w imieniu Polski **za przyjęciem sprawozdania**, natomiast prezydent senatu Sahm domagał się przekazania sprawy stałemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze, dla rozstrzygnięcia lub zaopinjowania. **Przedstawiciele Anglji i Szwecji wystąpili przeciwko temu żądaniu Gdańska, jako nieuzasadnionemu. Rada Ligi narodów jednomyślnie zatwierdziła wniosek sprawozdawcy Quinonesa de Leona, odrzucając jako nieuzasadnione żądanie Gdańska.**

• • •

Gdańsk, 19 września (PAT). O toczących się tu od kilku dni rokowaniach **polsko-gdańskich w sprawie klucza podziału dochodów celnych i rozrachunków celnych pomiędzy Polską a Gdańskiem**, biuro prasowe senatu gdańskiego oświadcza, że delegacja gdańska wyraziła życzenie załatwienia tej sprawy **bez uciekania się do Wysokiego Komisarza.** Delegacja polska przyrzekła zbadać skrupulatnie życzenia, wyrażone przez stronę gdańską. Dalsze rokowania w tej sprawie odbędą się w najbliższym czasie i będą poświęcone sprawie rozrachunków celnych, w której to sprawie, jak zaznacza komunikat senacki, wyłoniły się **różnice zapatrywań** natury rzeczowej i prawnej. Delegacja gdańska przedłożyła w tej sprawie obfity materjał, który delegacja polska przyjęła ad referendum.

„Pakt wschodni"

Londyn, 18 września (PAT). „Morning Post" podaje wiadomość, że według informacji z dobrze poinformowanych źródeł rząd angielski zgodzi się na wspólne narady w Lozannie, podczas których Rosja, Polska i Czechosłowacja prowadziłyby równocześnie rokowania z przedstawicielami Niemiec. Jednocześnie jednak rząd angielski nalega na to, aby zachodni pakt gwarancyjny nie był uwarunkowany warunkami na wschodzie. Dziennik powyższy dowiaduje się również, że przedstawiciel sowietów wypowiedział zdanie, że w razie osiągnięcia paktu gwarancyjnego na wschodzie, stanowisko Moskwy względem niego zmieniłoby się całkowicie

BEZ UDZIAŁU POLSKI PAKT BEZPIECZEŃSTWA NIE MOŻE MIEĆ ZNACZENIA

Londyn, 19 września (PAT). Według informacyj półoficjalnych stwierdza „Times", że trafnem jest, iż tekst paktu został tylko w **małej części ustalony**, że jednak wynik konferencji prawników w Londynie doprowadził do porozumienia co do dwóch zasad: pierwszą zasadą jest **bezwarunkowe zrównoważenie i równouprawnienie** wszystkich podpisujących pakty, druga zasada przewiduje, że najważniejsza i ostatnia decyzja we wszystkich konfliktach, które mogłyby powstać, **będzie powierzona Lidze narodów.**

Skoro ministrowie Ententy i Niemiec osiągną zgodę we wszystkich ważnych punktach, zwołana będzie konferencja z wielkim sztabem delegatów, na którą będą mogły być powołane także **Czechosłowacja i Polska. Udział Czechosłowacji i Polski jest nietylko uzasadniony przez to, że pakt bezpieczeństwa bez uwzględnienia kwestji wschodnich nie ma wogóle znaczenia**, lecz także dlatego, ponieważ Niemcy ze swojej strony uczyniły same propozycję zawarcia traktatów arbitrażowych z wymienionemi obydwoma państwami.

BĘDZIE PIĘĆ TRAKTATÓW

Berlin, 19 września (PAT). Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z Londynu, że osobistości obeznane z rokowaniami w sprawie paktu, kreślą sytuację w ten sposób: **Musi być zawarte 5 traktatów:** pakt nadreński, pakt niemiecko-francuski, niemiecko-belgijski traktat arbitrażowy, jako też traktaty arbitrażowe **między Niemcami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją.** Nad wszystkiemi temi traktatami mają się odbyć odrębne rokowania, to znaczy między bezpośrednio zainteresowanemi stronami. Podpisanie tych rokowań nastąpić ma na **generalnej konferencji, w której udział wezmą wszystkie zainteresowane mocarstwa.**

ZAMKNIĘCIE OBRAD NAD ROZBROJENIEM

Genewa, 19 września (PAT). Komisje dla spraw arbitrażu oraz rozbrojenia wyznaczyły podkomisje, które poczynić mają starania celem osiągnięcia porozumienia w sprawie propozycji Quinonesa de Leona, dotyczącej zamknięcia obrad w kwestjach bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Gmach parlamentu japońskiego spłonął

Tokio, 18 września (PAT). W gmachu parlamentu wybuchł pożar, który wskutek wiatru tak się rozszerzył, iż grozi zupełnem zniszczeniem budynku.

Tokio, 18 października (PAT). Gmach parlamentu spłonął prawie całkowicie. Ocalała tylko bibljoteka i archiwum.

Tokio, 18 września (PAT). Panuje przekonanie, iż pożar w gmachu parlamentu spowodowany został nieostrożnością robotników prowadzących w gmachu prace nad jego odnowieniem. Szkody obliczane są na miljon jenów zgóry. Na jutrzejszem zebraniu gabinetu rozpatrywana będzie sprawa budowy tymczasowego gmachu.

Sprawa rozbrojenia i arbitrażu w Lidze Narodów

Genewa, 18 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej włoski delegat Coppala wystąpił przeciwko zgłoszonej przez delegację hiszpańską rezolucji, która — zdaniem przedstawiciela Włoch — jest manifestacją sympatji dla podstawowych zasad protokółu genewskiego. W dalszym ciągu przemówienia Coppala wypowiedział się przeciwko szybkiemu zwołaniu konferencji rozbrojeniowej, motywując to tem, że w obecnej chwili chodzi przedewszystkiem o siły ekonomiczne i przemysłowe. Zresztą nieobecność w Lidze Narodów tak wielkich państw, jak St. Zjednoczone, Niemcy i Rosja, komplikuje bardzo rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia. Pozatem w Europie od czasu ostatniej wojny nieustalona jest równowaga sił. Mówca przedkłada jednak rezolucję hiszpańską nad wnioski holenderski i węgierski, gdyż idą one jeszcze dalej, czyni atoli przytem szereg zastrzeżeń.

Następnie przemawiał delegat australijski, zaznaczając, że Europa potrzebuje przedewszystkiem rozbrojenia moralnego. Przedstawiciel Rumunji Djuvara, wskazał na to, że kraj jego ma z innemi państwami układy czysto obronne i gotów jest nadal zawierać podobne układy. Delegaci Chili: Villegas i Brazylji Clark zwrócili uwagę na znaczne zmniejszenie siły zbrojnej w państwach południowo-amerykańskich. Przedstawiciel Francji Jouhaux podkreślił, że komisja koordynacyjna ma jasny niepisany program rozbrojenia. Przy dobrej woli można osiągnąć praktyczne rezultaty, byle tylko poszczególne państwa wykazały istotnie tę dobrą wolę. Robotnicy wszystkich krajów żądają pozytywnego rozwiązania sprawy rozbrojenia. — W końcu Jouhaux domagał się ogłoszenia wyników badań nad kwestją rozbrojenia.

Genewa, 18 września. (PAT). Dzisiaj wybrany został do podkomisji trzeciej, komisji rozbrojeniowej jako delegat polski, poseł Dębski. Podkomisja ta zajmować się będzie stosunkiem obecnego zgromadzenia do protokólu genewskiego.

Genewa, 18 września. (PAT). Wejście posła Jana Dębskiego do podkomisji wyłonionej przez trzecią komisję rozbrojeniową dla sprawy opracowania rezolucji dotyczącej ustosunkowania się 6-ego Zgromadzenia Ligi do protokółu genewskiego i prac organizacyjnych nad przyszłą konferencją rozbrojeniową, ma o tyle ważne znaczenie, że podkomisja ta jest niewątpliwie najważniejszą ze wszystkich wyłonionych w ciągu ostatniej sesji. Wagę tego faktu powiększa okoliczność, że kandydatura Dębskiego była zaproponowana przez przedstawiciela estońskiego Laydonera, który żądał miejsca dla przedstawicieli grupy państw znajdujących się w specjalnej sytuacji w zakresie spraw rozbrojeniowych ze względu na swe położenie geograficzne. Podkomisja ta rozpoczęła prace dziś popołudniu o godzinie 4 ogłaszając zebranie swoje jako poufne.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we czwartek 24 bm. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków wydziału i komisji kontrolującej o przybycie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY W KRAKOWIE! We wtorek 22 bm. odbędzie się zgromadzenie ogólne, sprawy akcji cennikowej. Stolarze! ze względu na ważność spraw wzywamy o jaknajliczniejsze przybycie. Za komisję cennikową: Wład. Czech, Bolesław Jaroszewski.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE CHEMICZNI W KRAKOWIE! W piątek 25 września w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) odbędzie się ogólne zebranie z wszystkich fabryk chemicznych Krakowa w sprawach organizacyjnych. Towarzysze i Towarzyszki! W interesie Waszym własnym przybądźcie jaknajliczniej na zgromadzenie.

TELEGRAMY

SZWEDZI O POLSCE

Sztokholm, 18 września (PAT). „Svenska Dagbladet" wydała dzisiaj specjalny dodatek poświęcony Polsce. Numer ten zawiera wywiady z p. prezesem ministrów Wł. Grabskim i ministrem przemysłu i handlu Klarnerem, oraz 14 obszernych artykułów traktujących o najważniejszych życia gospodarczego Polski. W dodatku tym zamieszczone są również portrety p. prezydenta Rzeczypospolitej, premjera, ministra Skrzyńskiego i ministra Sikorskiego, oraz zdjęcia z Tatr, Wilna, Krakowa i Śląska.

POSEŁ POLSKI W WIEDNIU PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Warszawa, 19 września (PAT). Poseł polski w Wiedniu, Tadeusz Wierusz Kowalski, przybył dzisiaj do Warszawy.

PROCES O ZAMORDOWANIE MATTEOTTIEGO

Rzym, 19 września (PAT). „Tribuna" i inne dzienniki donoszą, że śledztwo w sprawie zamordowania Matteottiego jest już na ukończeniu. — „Tribuna" twierdzi, że proces odbędzie się w Rzymie.

PO EWAKUACJI WESTFALJI

Essen, 19 września (PAT). Wczoraj w południe odbyła się uroczystość partjotyczna z okazji ewakuacji Westfalji przez Francuzów. W uroczystości wziął udział Hindenburg i kilku ministrów, którzy złożyli wieńce na grobach robotników fabryki Kruppa, zabitych w czasie zamieszek podczas okupacji. Następnie w ratuszu Hindenburg wypowiedział mowę okolicznościową, podnosząc patrjotyzm i ofiarność ludu westfalskiego w czasie okupacji.

ZAMACH NA PREZYDENTA ALBANJI

Belgrad, 19 września (PAT). „Telegraphen Comp. donosi z Durazzo, że na prezydenta republiki albańskiej, Achmeda Bega Zogu, wykonany został zamach, mianowicie rzucono bombę do willi, w której prezydent mieszka. Wybuch nie wyrządził żadnej szkody.

WALKI W MAROKKU

Paryż, 18 września (PAT). „Journal" donosi z Melilli, że dnia 16 bm. podjęli Riffeni nowy atak na stanowiska hiszpańskie w pobliżu Morro Nuovo. Po trzygodzinnej gwałtownej walce zostali oni odrzuceni.

KLĘSKA DRUZÓW

Beyruth, 18 września (PAT). Garnizon francuski w Mousseifre stoczył zaciętą bitwę z silnym oddziałem Druzów. W wyniku bitwy nieprzyjaciel cofnął się na całej linji pozostawiając kilkaset zabitych i sztandary. Straty francuskie są bardzo nieznaczne.

Przegląd gospodarczy

WYDAWNICTWA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Ukazał się nr. 17 „Wiadomości Statystycznych". Na bardzo bogatą treść zeszytu złożyły się: Tablice illustrujące handel zagraniczny w lipcu. Ruch naturalny ludności w woj. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem. Zatrudnienie w przemyśle. Wydatki i dochody państwa. Bank Polski. Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Drożdżownie i ich produkcja. Bezrobocie. Koszty utrzymania we dług głównej komisji warszawsk. Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Porównanie kosztów żywności w miastach. Przegląd międzynarodowy cen. Wykresy illustrujące: handel zagraniczny, produkcja węgla kamiennego, kursy dewiz, ceny hurtowe i detaliczne itd.

Ukazał się zeszyt V. „Miesięcznika handlu zagranicznego" zawierający bardzo szczegółowe dane dotyczące naszego zagranicznego obrotu towarowego w miesiącu maju br. Dla umożliwienia korzystania z najszczegółowszych danych szerszym warstwom przemysłowców i handlowców, klasyfikacja towarów w niniejszem wydawnictwie jest znacznie rozszerzona. Zawiera ona około 2.500 towarów systematyzowanych w 23 grup i 231 podgrup.

W przeglądzie szczegółowo podane są równolegle od danych obecnych dane zeszłoroczne.

Związki i zgromadzenia

O REFORMIE ROLNEJ wygłosi odczyt tow. poseł Jan Kwapiński w poniedziałek, w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5) o godz. 7 wiecz.

ZGROMADZENIA POSELSKIE W BORKU FAŁĘCKIM TOW. POSŁA JANA KWAPIŃSKIEGO odbędą się w poniedziałek 21 września o godz. 2 i 4 popołudniu w sali p. Libana.

KAPELUSZE
damskie, męskie, filcowe i welurowe PRZERABIAM i farbuję na różne kolory.
Fasony najświeższe!
Wykonanie staranne. — Również na zamówienie kapelusze damskie w różnych kolorach z własnego filcu od 10 Zł.
J. KURZYDŁO
KAPELUSZNIK
KRAKÓW, SZEWSKA 15

FUTRA
na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych
Pracownia kuśnierska
Kraków, ulica Grodzka 42
(w podworcu)
Przyjmuje się wszelkie przefasonowania według najnowszych modeli. 1608
Uwaga na dokładny adres!

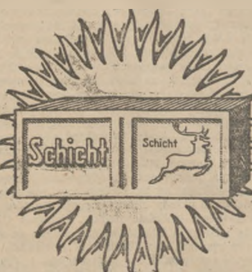
HOTEL „MONOPOL"
w Krakowie 1701
ul. św. Gertrudy 6. Tel. 405.
50 pokoi gruntownie odrestaurowanych i nowo urządzonych
Ceny przystępne. Ceny przystępne.
Dłużej mieszkający otrzymają znaczny opust
Restauracja i bufet. Obiad z 3 dań zł. 1 50

Prawda zwycięża!

Choć wiele jest mydeł na świecie,
Kto znawca najlepsze wybierze,
A tym jest, wszak dobrze wiecie,

Jeleń-Schicht,

bo najlepiej pierze!



Badźcie ostrożni przy wyborze mydła. Gdy będą Wam zachwalali inne mydła, Pamiętajcie, że tylko marka Jeleń-Schicht gwarantuje pierwszorzędną jakość.

Fabryka cementu
w Krakowie-Bonarce poszukuje kilku kwalifikowanych bednarzy. Zgłoszenia przyjmuje wprost fabryka. 1744

MEBLE na raty
po znacznie zniżonych cenach. Magazyn mebli i zakład tapicerski 1617
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
(w podworcu).

Na całe życie! Jest nią wyłącznie oryginalna amerykańska **maszyna do szycia i haftu.** Do nabycia na spłaty 5 zł. tygodniowo u firmy **„Singer", Kraków, Zwierzyniecka 6** **(Hotel Wiktorja).** 1736

Pracownia Gorsetów
i pasów brzusznych
J. Orschützer
Kraków, Grodzka 32 w podwórzu. — Wykonuje takowe solidnie i tanio. 1741

Rowery, maszyny
do szycia, francuskie, najtaniej, na raty.



FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE
olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy.
HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

KOMUNIKAT.

...wanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycholo-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—25. 1730

FUTRA
na dogodnych warunkach po cenach bardzo przystępnych poleca:
Pracownia kuśnierska
Kraków, Florjańska 16, I. p.
Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 1652
Uwaga na dokładny adres!

WÓZKI DZIECIĘCE
Na raty! „BRENNABOR" Na raty!
Weitstein, Kraków, Mały Rynek L. 4. 1654

Deszczułki do robót pileczkowych, **forniery, dykty, meble** **„PEBEDE"**
Kraków, Szpitalna 7, telefon 284.

!! PRZEKONAJCIE SIĘ !!
czy nie sprzedaje najtaniej wszelkie towary bławatne oraz kołdry, koce, chodniki i tp. znana solidna firma: **Na raty!**
WEINIG I ROHTBART
w Krakowie, Szewska 4 (w podworcu).

Łóżka studenckie
żelazne, składane — sprzedaje po **zł. 15**
Ślusarnia Gołębiowskiego
Kraków, ulica św. Tomasza L. 17.

CHLORODONT

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!
KONFEKCJA
MĘSKA I DZIECIĘCA
E. WOHLMUTH i H. RUBIN
Kraków, ul. Grodzka 61 (naprzeciw Kościoła Ewangel.)
Poleca ubrania pierwszorzędnej jakości w najnowszych fasonach, raglany jesienne, palta zimowe, futra, mundury i płaszcze studenckie przepisowe, ubrania sportowe, ubrania smokingowe, ubranka i płaszczyki dziecięce i t. p. 1659

Sprężyny do materacy dwu- i jednokoniczne
sprężyny do mebli klubowych i salonowych
sprężyny do krzeseł i otoman
sprężyny do siedzeń samochodowych i dorożkarskich
sprężyny oparciowe i skubełki
poleca
Wytwórnia Sprężyn Meblowych
„SPIRALA"
S-ka z ogr. odp.
Kraków, ulica Nadwiślańska L. 4
po cenach bardzo przystępnych.

FUTRA na zimę tanie i szykowne
u D. Bochenka
Kraków, Florjańska 27, II. p.
Wykonanie pierwszorzędne, ze względu iż lokal mój znajduje się na II. p. ceny znacznie tańsze.

J. KAZIO.
„KASY CHORYCH"
Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.
Ze wszystkiemi rozporządzeniami wykonawczemi, interpretacjami, zmianami i wyjaśnieniami zł. 3·—
„USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST".
Z rozporządzeniami wykonawczemi, oraz ustawami i wyjątkami z ustaw na których ona się opiera zł. 3 60
Książki powyższe na każde żądanie wysyłają wydawcy: 1739
Dom Wydawniczy FR. GŁOWIŃSKI i Ska w Lublinie, Skrzynka pocztowa 117.
Żądajcie katalogu innych wydawnictw gospodarczych

Skrzypce, Mandoliny
Gitary wszelkie przybory do tychże, towar doborowy, ceny bardzo niskie.
A. Brachfeld 1667
Kraków, Poselska L. 15.

Ważne dla P. T. Urzędników!
Zakład krawiecki firma Ludwik Świątkowski
Kraków, ulica Szpitalna L. 9
wykonuje ubrania męskie nader starannie, według najnowszych żurnali, po cenach konkurencyjnych. 1714
Ulgi w opłatach. Ulgi w opłatach.
Zakład prowadzi fachowiec z kilkunastoletnią praktyką zagraniczną
Zofja Świątkowska, Kraków, ulica Szpitalna 9

NAJNOWSZE KAPELUSZE
aksamitne i modele
nadeszły do firmy 1689
Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska L. 20.
Ceny bardzo przystępne.

NA RATY! 1620 **NA RATY!**
Już nadeszły materjały zimowe zagraniczne i krajowe na kostjumy damskie, na palta i ubrania męskie oraz płótna, zefiry, kołdry, kapy, koce, ręczniki i t. p.
M. Baldinger, Kraków, Karmelicka 30

FUTRA **WE WIELKIM WYBORZE**
Kraków ul. Florjańska 8 **M. ROTBLUM** Królewska Huta ul. Wolności 32
CENY NISKIE. TOWAR PIERWSZORZĘDNY.
WŁASNE PRACOWNIE. 1663

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).